



III Forum Pomorskiej Edukacji

WYDAWCA PISMA:

Centrum Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku, al. gen. J. Hallera 14,
80-401 Gdańsk
tel.: (58) 34 04 100 (centrala);
(58) 34 04 110 (sekretariat)
fax: (58) 34 10 763, www.cen.gda.pl
e-mail: edukacjapomorska@cen.gda.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY :

Beata Symbor
– redaktor naczelna
Małgorzata Bukowska-Ulatowska
– z-ca redaktor naczelnej
Ewa Kalińska
Joanna Aleksandrowicz
Kamila Ochędzan
Magdalena Urbaś
PROJEKT GRAFICZNY – Beata Kwaśniewska
DRUK – Dorota Gmerek
KOLPORTAŻ – Anna Szablowska
WSPÓŁPRACA:
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Gdańsku



Biuletyn Centrum
Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku

Organ prowadzący:
Samorząd Województwa
Pomorskiego

Placówka posiada
akredytację – decyzja
Pomorskiego Kuratora Oświaty
w Gdańsku nr 17/2006
z dnia 27.03.2006 r.

Placówka wpisana do rejestru
instytucji szkoleniowych
Wojewódzkiego Urzędu Pracy
w Gdańsku
pod nr ewidencyjnym
2.22/00057/2007

PUBLIKUJ W „EDUKACJI POMORSKIEJ”

Redakcja czasopisma serdecznie zaprasza do współpracy partnerów indywidualnych i instytucje, podejmujących aktywne działania na rzecz środowiska oświatowego regionu oraz zachęca do nadsyłania ciekawych artykułów do „Edukacji Pomorskiej” na adres: edukacjapomorska@cen.gda.pl.

Szczegółowe informacje dot. zasad publikacji dostępne są na: www.cen.gda.pl

W NASTĘPNYM NUMERZE m.in. 2015-Rokiem Matematyki na Pomorzu



Fot. B. Kwaśniewska

Na okładce: podpisanie porozumienia o współpracy między Samorządem Województwa Pomorskiego, reprezentowanym przez marszałka Mieczysława Struka, a Michałem Federowiczem, dyrektorem Instytutu Badań Edukacyjnych

słowo wstępne

Szanowni Państwo,



w nowym 2015 roku mamy przyjemność oddać w Państwa ręce numer specjalny „Edukacji Pomorskiej”. Chcielibyśmy, by zawarta w nim relacja z wydarzeń związanych z III Forum Pomorskiej Edukacji dostarczyła wiedzy tym wszystkim, którzy nie mieli okazji wziąć w nim udziału, ale również stanowiła pewnego rodzaju omówienie i podsumowanie najistotniejszych faktów dla jego uczestników.

Mamy nadzieję, że na łamach aktualnego wydania „Edukacji Pomorskiej” znajdziecie Państwo wiele inspiracji do wprowadzania trwałych zmian jakościowych w swoich szkołach, a tym samym – w pomorskiej oświacie. Gorąco zachęcamy do przemyśleń i budowania lokalnych koalicji na rzecz poprawy jakości oferty edukacyjnej. Wierzymy, że zaangażowanie i współpraca wielu podmiotów na rzecz rozwoju oświaty w środowisku lokalnym zaowocuje przykładami cennych praktyk, którymi będzie okazja podzielić się podczas kolejnego, IV Forum Pomorskiej Edukacji.

Planując zmiany, prosimy pamiętać, że Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku oferuje m.in. zupełnie nowy system doskonalenia nauczycieli, oparty na kompleksowym wspomaganii rozwoju szkół. Polecamy nasze usługi i zapraszamy do współpracy.

Z poważaniem

Renata Ropela
dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku

Pomorska edukacja w perspektywie 2020



Osiągnięcia lat 2007-2013

W ostatnich latach w województwie pomorskim został zrealizowany szereg inwestycji, które będą stanowić fundament przyszłego rozwoju gospodarczego naszego regionu: nowe drogi, nowa infrastruktura, zrewitalizowane dzielnice. Wielu podjętych działań nie można jednak dostrzec tak łatwo. Mam na myśli projekty skierowane do mieszkańców, w tym zwłaszcza przedsięwzięcia z zakresu edukacji dzieci, młodzieży, ale także osób dorosłych i seniorów. Jestem przekonany, że te działania są najważniejsze, bo na rozwój Pomorza w najbliższych latach będą wpływać przede wszystkim ludzie – ich aktywność, przedsiębiorczość, gotowość do zmiany.

Strategia Rozwoju Województwa Pomorskiego 2020

W Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego oświata stanowi element priorytetowy, wpływający na możliwe scenariusze, według których – jak zakładamy – nasz region będzie się rozwijał w kolejnych latach.

W Strategii podjęliśmy wiele ambitnych zobowiązań dotyczących edukacji, między innymi związanych ze wspieraniem uczniów uzdolnionych czy rozwijaniem dialogu edukacyjnego.

Edukacja w perspektywie 2014-2020 – inne akcenty

Środki finansowe z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej ułatwiają realizację wielu działań na rzecz rozwoju naszego województwa. W Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014-2020 dokonaliśmy istotnego przesunięcia akcentów: ponieważ dostrzegamy rolę kapitału ludzkiego, na działania związane z edukacją zaplanowaliśmy niemal 20% więcej środków niż w latach 2007-2013, łącznie będzie to około 200 mln euro.

W najbliższych latach będziemy wspierać między innymi rozwój uczniów szczególnie uzdolnionych, kontynuując wcześniejsze działania podejmowane w ramach projektu Zdolni z Pomorza.

Planujemy również inicjatywy umożliwiające zwiększenie liczby miejsc edukacji przedszkolnej. Dostępność przedszkoli ułatwi podejmowanie pracy zawodowej rodzicom najmłodszych mieszkańców Pomorza. Nie jest to jednak jedyny argument na rzecz przedszkoli – wyniki badań naukowych pokazują, że udział we wczesnej edukacji wspiera późniejszy rozwój młodego człowieka i znacząco wpływa na osiągnięte przez niego wyniki nauczania oraz sukces życiowy.

Szczególną troską otoczymy także szkolnictwo zawodowe. W ostatnich latach przechodziło ono coraz bardziej widoczny kryzys. Jednocześnie widzimy, że istnieje duże zapotrzebowanie na dobrze przygotowanych do pracy fachowców. Naszym celem jest walka ze stereotypem negatywnego wyboru w kształceniu zawodowym – z błędnym przeświadczeniem, że szkoły przygotowujące do zawodu są przeznaczone dla słabszych uczniów.

Dwa fundamenty pomorskiego systemu jakości edukacji

Myśląc o edukacji na Pomorzu, powinniśmy patrzeć na nią w sposób całościowy. Dla mnie zmiany zaplanowane na kolejne lata mają na celu zbudowanie wieloelementowego systemu zapewnienia jakości pomorskiej edukacji. System ten będzie opierał się na dwóch fundamentach:

1. **odpowiedzialności organów prowadzących szkoły i placówki oświatowe za jakość edukacji** (dotyczy to zwłaszcza jednostek samorządu terytorialnego),
2. **dialogu edukacyjnym** – debaty, na przykład prowadzone w ramach Pomorskiej Rady Oświatowej, mają ogromne znaczenie dla zmian w edukacji na Pomorzu.

Jakość edukacji wpływa na poziom życia mieszkańców, na ich aktywność zawodową i społeczną, a w konsekwencji – na potencjał gospodarczy. Jako marszałek województwa pomorskiego jestem odpowiedzialny za rozwój regionu. W moim przekonaniu inwestowanie w edukację jest jednym z ważniejszych elementów przyczyniających się do rozwoju naszego województwa.

Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego

forum oświatowe

Dialog edukacyjny szansą rozwoju pomorskiej oświaty

Ewa Furche – wicedyrektor CEN

*To, co nadaje prawdę przedmiotom poznania
a poznającemu daje moc poznawania, nazywaj Ideą Dobrą.*

Platon

Organizacja Forów Pomorskiej Edukacji jest jedną z form realizacji podjętego przez Samorząd Województwa Pomorskiego zobowiązania do uruchomienia sieci dialogu edukacyjnego w regionie. Zgodnie z założeniem, zawartym w Regionalnym Programie Strategicznym (...) *Aktywni Pomorzanie 2020*, rozwój dialogu edukacyjnego sprzyjać będzie poprawie spójności edukacyjnej na poziomie lokalnym i regionalnym. (Działanie 3.1.2. Fundamenty edukacji).

29 października 2014 r. odbyła się trzecia edycja Forum Pomorskiej Edukacji zainicjowana przez władze samorządowe naszego regionu. Na zaproszenie Mieczysława Struka marszałka województwa pomorskiego do gmachu przepięknego Teatru Szekspirowskiego przybyli goście z całego regionu. Wśród nich byli pracownicy oświaty, przedstawiciele władz samorządowych, naukowcy ze szkół wyższych, dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice, uczniowie i pracodawcy oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Pierwsze Forum Pomorskiej Edukacji zainicjowało w regionie dyskusję o poprawie jakości pomorskiej edukacji z uwzględnieniem wyników egzaminów zewnętrznych. Podczas drugiego Forum dyskutowano o edukacji przedszkolnej i trudnościach występujących w czasie pierwszego etapu edukacyjnego, czyli zagadnieniach istotnych dla efektów kształcenia na późniejszych etapach edukacyjnych.

Tegoroczne III Forum Pomorskiej Edukacji poprzedziły cztery fora subregionalne, które odbyły się kolejno w: Starogardzie Gdańskim (26 września), Wejherowie (30 września), Chojnicach (6 października) i Słupsku (8 października). W trakcie tych spotkań zaprezentowana została specyfika edukacji w danym subregionie, co pozwoliło zauważyć różnice pomiędzy poszczególnymi subregionami. Zagadnienia, którym uczestnicy forów poświęcili szczególną uwagę, to sprawy niezwykle istotne dla budowania wysokiej jakości edukacji: wychowanie w szkole, którego ważnym aspektem jest troska o bezpieczeństwo ucznia, wspieranie rozwoju szkoły, skuteczne oraz wykorzystanie wyników egzaminów zewnętrznych i badań ewaluacyjnych. Szukano odpowiedzi na pytanie: co należy zrobić – w naszej gminie, naszym powiecie – aby uczeń mógł się w pełni rozwijać. Eksper-



Fot. B. Kwaśniewska

**I Forum Pomorskiej Edukacji
(Urząd Marszałkowski, 14 listopada 2012 r.)**



Fot. B. Kwaśniewska

**II Forum Pomorskiej Edukacji
(Opera Bałtycka, 18 listopada 2013 r.)**

tami w poszczególnych grupach tematycznych byli: dr Piotr Zamojski – adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Instytutu Pedagogiki UG, Bożena Żuk – dyrektor ODN w Słupsku i Dorota Granoszewska-Babianańska – kierownik Referatu edukacji i aktywizacji zawodowej i społecznej DES UMWP. Istotnym punktem każdego z czterech forów była także debata poświęcona potencjałowi i ograniczeniom edukacji danego subregionu.

Uwagi i spostrzeżenia wypracowane w czasie forów subregionalnych potraktowano jako punkt wyjścia do rozważań w ramach regionalnego III Forum Pomorskiej Edukacji, które odbyło się w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Inne tematy, które poruszali uczestnicy tego spotkania, to tendencje rozwoju edukacji pomorskiej, odpowiedzialność samorządu za jakość edukacji oraz wyzwania, z którymi zmierzyć się będzie musiała szkoła XXI wieku. Tematyka III Forum Pomorskiej Edukacji koncentrowała się wokół edukacji w klasach IV-VI szkoły podstawowej oraz w gimnazjum. Liczne wystąpienia, rozmowy i debata pozwoliły zdiagnozować problemy oświatowe i osiągnięcia. Przemawiający charakteryzowali nie tylko kwestie edukacyjne, społeczne, kulturowe ale i finansowe. Padały pytania, przed-

stawiano sukcesy edukacyjne, zastanawiano się, jaki ma być współczesny nauczyciel, czy uczyć z nastawieniem na sukces edukacyjny, czy z nastawieniem na rywalizację i wymogi rynku pracy. Przedstawiano również wyniki badań naukowych.

Forum Pomorskiej Edukacji z pewnością może być narzędziem monitorowania jakości edukacji. Różnorodność prezentowanych punktów widzenia i ich wszechstronność oraz namysł nad kondycją oświaty pokazały, że Forum jest doskonałą platformą, aby prowadzić dialog i budować systemowe rozwiązania w całym regionie. Pozwala też na wypracowanie wartościowych rekomendacji, których wdrożenie sprzyjać będzie podnoszeniu jakości pomorskiej edukacji.

Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku jako placówka, której rolą jest wspieranie doskonalenia nauczycieli, współuczestniczy w realizacji zadań wynikających z zapisów Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2020 i już po raz trzeci współorganizuje to ważne przedsięwzięcie. Do grona organizatorów tegorocznej edycji Forum dołączył również Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku.

■



Fot. M. Tersa

Chojnice



Fot. M. Tersa

Wejherowo



Słupsk



Fot. M. Tersa

Starogard Gdański

Edukacja pomorska w perspektywie subregionów

oprac. Małgorzata Bukowska-Ulatowska, nauczyciel konsultant CEN
ds. diagnoz i analiz oraz edukacji języków obcych,
na podstawie materiałów przedstawicieli Pomorskiej Akademii Liderów Edukacji 2020:
Wiesławy Górskiej, Ewy Śliwińskiej, Lucyny Cieszyńskiej i Edwarda Mazura

Czy jest czas na wychowanie w szkole?

Podczas spotkań grup dyskusyjnych zajmujących się tematem wychowania w szkole podjęto próbę określenia najważniejszych celów pracy wychowawczej. Jako zadania szkoły wskazano m.in. przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie, uczenie kultury i tolerancji, zapobieganie patologii, dbanie o psychikę dziecka, kształtowanie postaw obywatelskich oraz rozwijanie kreatywności i elastyczność młodych ludzi. Dyskutanci uznali, że powinno nam zależeć na wychowaniu człowieka, który ma adekwatne poczucie własnej wartości, niezależnie od statusu ekonomicznego, miejsca zamieszkania czy innych społecznych miar odniesienia. Człowiek taki poradzi sobie z porażkami i sukcesami, będzie rozumiał własne emocje, a także sprawnie funkcjonował w społeczeństwie.

Wśród czynników istotnie utrudniających szkole skuteczną realizację zadań wychowawczych najczęściej wymieniano biurokrację. Działalność edu-

kacyjna jest definiowana przez ciągły brak czasu, pośpiech, zmieniające się wymogi formalne, do których należy dostosować się „na wczoraj”. Zwracano również uwagę na fakt, że w kształceniu nauczycieli kładzie się główny nacisk na przygotowanie metodyczno-dydaktyczne, pomija zaś – wiedzę i umiejętności wychowawcze. Kwestią sporną pozostaje odpowiedź na pytanie, w czyjej gestii jest wychowanie młodych: rodziców czy szkoły? Uczestnicy dyskusji podkreślali również, że we współczesnej szkole zaburzona została równowaga pomiędzy kształceniem a wychowaniem – zdecydowanie większy nacisk kładzie się na dydaktyczny aspekt edukacji. Przedstawiciele wszystkich środowisk zwracali uwagę na przywiązywanie zbyt dużej wagi do wyników egzaminów zewnętrznych. Ocena pracy szkoły, nauczyciela czy ucznia wyłącznie przez pryzmat rezultatów egzaminacyjnych jest nierzetelna i niesprawiedliwa, a koncentrowanie uwagi szkoły na poprawie miejsca w rankingu odbywa się kosztem działalności wychowawczej.



Fot. B. Kwaśniewska

Dr Piotr Zamojski

Podsumowując dyskusje subregionalne, dr Piotr Zamojski wypunktował następujące zagadnienia:

- Wychowanie wymaga czasu. Nie sposób go uchwycić w krótkich odcinkach czasowych. Nie służy zatem wychowaniu struktura systemu oświaty poszatkowana na 3-letnie okresy.
- Wychowanie wymaga uwagi. Żeby być uważnym, trzeba pracować w małych zespołach. Wychowanie jest łatwiejsze i bardziej efektywne w niewielkich społecznościach szkolnych.
- Wychowanie wymaga konsekwencji i współpracy. Konieczne jest ustalenie i przestrzeganie zasad, które wiążą społeczność szkoły. Wymaga to dyskusji. Dyskusja oznacza otwarcie na opinie innych ludzi, takie otwarcie natomiast zakłada zaufanie do kompetencji, dobrej woli i rozumu dyskutantów (młodzieży, rodziców, nauczycieli, pracowników organizacji pozarządowych).
- Wychowanie jest procesem, nie dzieje się rok do roku, tylko trwa latami i dlatego nie wymaga punktowych pomiarów, tylko stałej współpracy nauczycieli, uczniów, rodziców, samorządowców, organów nadzoru pedagogicznego, organizacji pozarządowych itd.
- Konsekwencja niezbędna w pracy wychowawczej wymaga stabilizacji pracy szkoły. Nauczyciele, dyrektorzy, rodzice i uczniowie nie mogą być ciągle zaskakiwani nowymi wymogami narzuconymi zewnątrz.

Katarzyna Hall

▪ Wydaje się, że pomorscy samorządowcy bardzo serio podeszli do tej zmiany i naprawdę dbają o przyjazne, dobre warunki w szkołach, o dobre wyposażenie, o przyjazną atmosferę, o dobrą ofertę opiekuńczą dla najmłodszych uczniów. Można powiedzieć, że na tle innych regionów wyróżniamy się tu pozytywnie.

▪ Nauczyciele często zwracają uwagę na wskaźniki typu wyniki egzaminów zewnętrznych i obserwując te wymagania egzaminów, coraz bardziej starają się dobrze je osiągnąć. Nie mniej ważne są też umiejętności, które przydają się w przyszłym życiu, te trudniej mierzalne, takie jak umiejętność współpracy, przygotowanie do kreatywności, innowacyjności. Myślę, że coraz więcej uwagi warto im poświęcać. Myślę też, że bardzo dobrze można uczyć tych kompetencji wychodząc więcej ze szkoły.

▪ A jednocześnie, wspólnie żeglując, można uczyć właśnie tych umiejętności, takich jak współpraca, praca w zespole, dzielenie się zadaniami. Daje to nam możliwość nie tylko uczenia o morzu, o historii regionu, ale też kształcenia do współdziałania i być może również do złapania pewnego bakcyla żeglarskiego.

▪ Wielkim wyzwaniem dla całego naszego kraju są problemy demograficzne. Młodzi ludzie będą się decydowali mieć kolejne dzieci, jeżeli będziemy umieli od jak najmłodszych lat przyjaźnie się nimi zaopiekować.

▪ Jak zwykle dużym wyzwaniem jest też zwiększanie udziału edukacji ustawicznej. Dorośli, którzy mogliby podnosić swoje kwalifikacje, którzy mogliby być szczęśliwsi, że robią coś co ich interesuje, ciekawi, że mają interesującą i dobrą pracę. To ważne.

J.A.

- Kluczową dla wychowania sprawą na wszystkich poziomach jest rozumność. Dla wychowania, dla autorytetu pedagoga, dla stawania się znaczącym innym, ale też dla uzgadniania wspólnych zasad, granic czy projektów działań niezbędna jest rozmowa, w której najważniejsze są argumenty, a nie nasze biografie, statusy, ego, wiek czy stanowisko. Do takiej rozumnej rozmowy, wrażliwej jedynie na argumenty, konieczne jest wytworzenie atmosfery poważnego traktowania siebie nawzajem, a także wzajemnego szacunku.
- Nie da się w szkole wychować demokratów, jeśli sama szkoła nie jest demokratyczna i demokratycznie zarządzana.
- Nie da się w szkole wychować ludzi otwartych, jeśli sama szkoła jest zamknięta: na rodziców, na problemy i zainteresowania uczniów, na organizacje pozarządowe itd.
- Nie da się w szkole wychować do szacunku, jeśli nie szanuje się nauczycieli i dyrektorów, dając im zadania do wykonania „na wczoraj”.
- Nie da się w szkole wychować do zaufania, jeśli bardziej ufamy dokumentom niż nauczycielom.
- Nie da się w szkole wychować do odpowiedzialności, jeśli uczniowie tylko muszą, albo nie mogą, ale nie mają przestrzeni wolności, w której coś mogą.

Co wynika z egzaminów i badań zewnętrznych?

Kolejna grupa dyskusyjna obradujących podczas forów subregionalnych przyglądała się wynikom egzaminów zewnętrznych oraz poszukiwała odpowiedzi na pytanie: co możemy zrobić – w naszej szkole, gminie, powiecie – aby zapewnić jak najlepsze warunki do rozwoju ucznia?

Podobnie jak w pierwszej grupie dyskusyjnej, tu również wielu z obecnych podkreślało, że wynik egzaminu zewnętrznego nie może być jedynym wskaźnikiem służącym wartościowaniu warunków rozwojowych stworzonych w szkole. Apelowano o to, aby nie dokonywać porównań rezultatów egzaminacyjnych szkół, gmin czy powiatów bez równoczesnej analizy kontekstu społecznego środowiska – jego specyfiki, problemów, zagrożeń, szans. Nauczyciele i uczniowie czują presję egzaminów zewnętrznych, prowadzącą do uczenia pod egzamin.

Uczniowie biorący udział w spotkaniach postulowali przede wszystkim zmianę metod nauczania: z frontального przekazu wiedzy przez nauczyciela do aktywnego uczestnictwa ucznia w jego własnym procesie uczenia się, dostosowanym do indywidualnych potrzeb i możliwości, realizowanym w zgodzie z osobistym stylem uczenia się oraz z wykorzystaniem odpowiednich strategii uczenia się. Młodzi ludzie apelowali również do nauczycieli o budowanie w szkole bezpiecznego, przyjaznego środowiska, stosowanie wzmocnienia pozytywnego oraz otwartość i dialog w relacjach z uczniami. Zdaniem młodych ludzi dobry nauczyciel powinien być empatyczny, kreatywny, wierzący w ucznia i mądrze wymagający.

Według opinii dyskutujących, aby stworzyć uczniom jak najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju, a tym samym ułatwić nabywanie kompetencji, które podlegają ocenie na egzaminach i w badaniach zewnętrznych, należy:

- dofinansować szkoły – obecnie brak środków finansowych u organów prowadzących szkoły na polepszenie bazy lokalowej, w szczególności wyposażenie pracowni, na zajęcia rozwijające zainteresowania, wyjazdy uczniów na zajęcia organizowane przez instytucje kultural-

ne i naukowe (warunek konieczny dla wszechstronnego rozwoju ucznia i wyrównywania szans edukacyjnych);

- rozwiązywać problemy społeczne – bezrobocie skutkuje nieobecnością rodziców (jednego lub nawet obojga), wyjeżdżających do pracy; brak publicznych środków transportu utrudnia lub uniemożliwia uczniom korzystanie z zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych itp.;
- poprawić organizację pracy szkoły – proponowano powrót do małych szkół z niewielką liczbą uczniów, a w ramach szkoły – zmniejszenie liczby uczniów w oddziale;
- działać na rzecz lepszej organizacji procesu edukacyjnego przez samych nauczycieli – trzeba zadbać nie tylko o dobre przygotowanie merytoryczne kadry, ale także o lepsze przygotowanie metodyczne, w szczególności wyposażenie nauczycieli w umiejętność diagnozowania (tak, aby potencjał ucznia mógł się optymalnie rozwijać), oceniania (w tym oceniania kształtującego) oraz rozwój umiejętności miękkich (aktywnego słuchania, wspierania, motywowania);
- wzmocnić funkcję opiekuńczą i wychowawczą szkoły – poprzez zapewnienie szerszej pomocy pedagogiczno-psychologicznej, zaspokojenie podstawowych potrzeb ucznia (uczeń głodny i zestresowany nie wykorzystuje swojego potencjału), zatrudnianie nauczycieli wspomagających w edukacji włączającej, prowadzenie doradztwa zawodowego w gimnazjach, a nawet w ostatnich klasach szkoły podstawowej, zapewnianie opieki świetlicowej w gimnazjach, a nawet szkołach ponadgimnazjalnych;
- podejmować działania na rzecz poprawy i wzmocnienia współpracy między rodziną i szkołą – aktywne współdziałanie dla dobra dziecka; pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla rodzica.

Po co i jak wspierać rozwój szkoły?

Ostatnia z grup dyskusyjnych obradujących podczas każdego z czterech forów subregionalnych poszukiwała odpowiedzi na pytania: czy warto wspierać szkołę? kogo należy wesprzeć? co trzeba zrobić, aby wsparcie przynosiło trwałe efekty?

Szkoła powinna mieć oparcie w środowisku lokalnym. Jak podkreślano podczas debaty w subregionie nadwiślańskim, najbliższe otoczenie szkoły może najlepiej wspomagać ją w rozwiązywaniu pojawiających się problemów, np. związanych z dojazdami uczniów. Podczas dyskusji w subregionach słupskim i chojnickim zwracano uwagę na znaczenie współpracy z rodzicami uczniów. Rozważając rolę rodzica we współczesnej szkole, wskazywano na konieczność nawiązywania relacji partnerskich. Należy zastanowić się nad tym, co danej szkole może zaoferować najbliższe otoczenie: organizacje pozarządowe, instytucje kultury, pracodawcy itp.

Aby wspomaganie przyniosło oczekiwany efekt, musi być nakierowane zarówno na uczniów, jaki i na nauczycieli, odpowiadając na faktyczne potrzeby każdej z grup. Ważnym elementem wsparcia pedagogów powinny być sieci współpracy i samokształcenia, powstające z inicjatywy oddolnej nauczycieli, którzy chcą działać, definiować problemy i je rozwiązywać (sieci organizowane na zasadzie przymusu nie przynoszą efektów). Wielu uczestników dyskusji wskazywało na organy prowadzące szkoły jako podmioty, które powinny popu-

Edmund Wittbrodt

▪ *Widzę w tej chwili dwa ważne zdarzenia: jedno zdarzenie to sześciolatowie w szkole, czyli połowa dzieci sześciolatków poszła do szkoły. To drugie wydarzenie to nowa szkoła, która została uruchomiona z tym rokiem szkolnym w Gdańsku. Jest szkoła publiczna prowadzona przez organ niepubliczny. Zupełnie inaczej zorganizowana szkoła, gdzie nie obowiązuje karta nauczyciela. Wydawało się, że będzie to wielka klapa, a okazuje się, że było bardzo wiele chętnych dzieci do pójścia do tej szkoły i też wielu chętnych nauczycieli, którzy chcieli uczyć w tej szkole. Najlepsi z najlepszych zostali wybrani. Tak że początek jest bardzo dobry.*

▪ *Bardzo ważne są takie kompetencje, które my nazywamy kluczowymi. Chodzi o to, żeby młodzi ludzie mogli dzisiaj, wykonując jedną pracę, jutro robić coś innego, bo rynek się zmienia, otoczenie się zmienia, tak żeby to była taka edukacja ciągła.*

▪ *Wydaje się, że oprócz edukacji czysto pro-zawodowej ważne byłoby, żeby budować wśród młodzieży związki z Pomorzem i związki z morzem, a więc powoływać w szkołach kluby żeglarskie, otwierać możliwości do żeglowania.*

▪ *Wszyscy wiemy, że kluczową postacią w systemie edukacji jest nauczyciel, nauczyciel dobrze przygotowany, który stale się rozwija.*

▪ *Silniejsze związanie rodziców ze szkołą. To też jest bardzo popularne w tej chwili w Stanach Zjednoczonych, bo okazuje się, że jeżeli dzieci z rodzicami na przykład razem odrabiają lekcje, wykonują pewne prace, razem bawiąc się uczą, to efekty są znacznie większe.*

▪ *Wreszcie ostatnia rzecz, to jest kwestia zdrowia szeroko pojętego. Wiemy, jakie są problemy ze zdrowiem fizycznym, ale nie tylko fizycznym: ze zdrowym jedzeniem, ale też i profilaktyką prozdrowotną. Rozwój fizyczny sprzyja rozwojowi umysłowemu, a to daje nam zdrową osobę dorosłą, dobrze wykształconą, która czuje się osobą bardziej szczęśliwą.*

J.A.

Franciszek Potulski

▪ *Moim zdaniem wszystko zależy od nauczycieli. Jak się znajdują pasjonaci, to potrafią organizować wycieczki po Żuławach, bo tam są perełki cywilizacyjnych osiągnięć technicznych człowieka i mało kto o tym wie.*

▪ *Co roku organizujemy konkurs na najlepszego gimnazjalistę i od lat próbujemy namówić nasze samorządy, żeby nagrodą dla najlepszego ucznia gimnazjum był obóz żeglarski w Puckim HOM-ie. Chciałbym, żebyśmy nie mówili o tym, że mamy wychowanie morskie lepiej czy gorzej realizowane, tylko żeby nasi uczniowie mieli w nagrodę obóz, z którego wychodzą z patentem żeglarza.*

▪ *Cieszę się, że w statucie mojego związku znajdzie się zapis o powinnościach nauczyciela względem społeczności lokalnej. Myślę, że w ostatnim okresie, w pogoni za płacą, za warunkami pracy, troszeczkę o tym zapomnieliśmy, trochę to zaniedbaliśmy. Chciałbym, żeby było tak, że jak nauczyciel matematyki idzie drogą w gminie, to żeby dzieci po staremu mówiły mu dzień dobry, a nie na wszelki wypadek przechodziły na drugą stronę ulicy.*

▪ *Najwyższy czas, żeby poważnie potraktować debatę na temat systemu kształcenia nauczycieli, kto do zawodu przychodzi i na jakich zasadach. W całym systemie jest nieco negatywnej selekcji do zawodu. Wydaje mi się, że trzeba wyraźnie powiedzieć, że płace muszą być wyższe, nie możemy być w ogonie Europy, ale wymagania w stosunku do nauczycieli, warunki pracy i sposób przygotowania do zawodu też muszą być inne niż jest obecnie.*

J.A.

laryzować i wspierać ideę sieciowania nauczycieli. Warto pamiętać też o tym, że często w radzie pedagogicznej trudno jest mówić o własnych problemach, ponieważ bywa to postrzegane przez kolegów jako niekompetencja. Trzeba przełamać te uprzedzenia. Każde spotkanie rady pedagogicznej powinno stanowić okazję do szczerzej rozmowy i wymiany doświadczeń.

Jak podkreślali uczestnicy dyskusji, aby wsparcie przyniosło oczekiwany efekt w postaci trwałej zmiany, powinno mieć charakter planowy i systemowy. Musi być poprzedzone rzetelną diagnozą danej szkoły czy placówki w kontekście jest środowiska lokalnego, co jest trudne – trzeba umieć postawić właściwe pytania i szczerze na nie odpowiedzieć.

Inicjatywa bytowska

Idea podejmowania dialogu o jakości edukacji budzi zainteresowanie również na szczeblu lokalnym. Z inicjatywy Bytowskiego Stowarzyszenia Oświatowego i przy wsparciu Starostwa Powiatowego 7 października 2014 r. odbyło się I Bytowskie Forum Edukacyjne.

W Forum licznie uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk związanych z oświatą na szczeblu lokalnym oraz zaproszeni goście – Adam Krawiec dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, Ewa Furche wicedyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku oraz Jerzy Paczkowski nauczyciel konsultant Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Spotkanie poprzedził cykl artykułów wprowadzających do tematyki Forum, opublikowanych na łamach „Kurier Bytowski”, medialnego patrona wydarzenia.

Spotkanie rozpoczęły wystąpienia ekspertów: Piotr Zbieranek z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową omówił stan edukacji w powiecie w oparciu o wyniki egzaminów zewnętrznych, natomiast dr Piotr Zamojski, pracownik Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, przybliżył zebrany ideę społecznego dialogu edukacyjnego. Następnie odbyła się dyskusja panelowa, moderowana przez prof. Cezarego Ob Rachta-Prondzyńskiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych, nauczycieli, rodziców, uczniów, a także pracodawców i organizacji pozarządowych.

I Bytowskie Forum Edukacyjne było okazją do spojrzenia na lokalną oświatę z różnych perspektyw oraz wskazania obszarów wymagających rozwoju. Efekt dyskusji to zaproponowanie konkretnych rozwiązań, np. sposobów finansowania przedsięwzięć edukacyjnych, a także zainicjowanie działań na rzecz sieciowania nauczycieli oraz budowy systemów: wspierania uzdolnionej młodzieży i zintegrowanego doradztwa zawodowego. ■

Od „edukacji na Pomorzu” do „edukacji pomorskiej”

relacja z wystąpienia prof. dra hab. Cezarego Olbrachta-Prondzyńskiego
– Agnieszka Szymańczak,
Pracownia Informacji Pedagogicznej i Cyfryzacji CEN

Po uroczystym otwarciu III Forum Pomorskiej Edukacji i prezentacji perspektyw subregionalnych z wykładem wystąpił prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński, umiejętnie barwiąc swoją wypowiedź kaszubskimi określeniami i nazwami, co spotkało się z żywą reakcją „szkólnej” publiczności zgromadzonej w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim.

Na początku profesor Cezary Obracht-Prondzyński zwrócił uwagę na ogromną ilość debat, dyskusji o edukacji w różnorodnych miejscach, w subregionach i to, że „tak wiele osób w tych dyskusjach, debatach, panelach, forach bierze udział, że ukazuje się tak wiele bardziej czy mniej krytycznych wypowiedzi akademickich i publicystycznych dotyczących edukacji i to, że tak szeroko tematyka związana z edukacją funkcjonuje w debacie publicznej i wywołuje gorące spory, świadczy o tym, że w gruncie rzeczy rozmawiamy o sprawie najważniejszej”.



prof. dr hab.
Cezary Olbracht-
-Prondzyński,
kierownik Zakładu
Antropologii
Społecznej Instytutu
Filozofii, Socjologii
i Dziennikarstwa
Wydziału Nauk
Społecznych
Uniwersytetu
Gdańskiego

Następnie mówca podkreślił światowy kontekst dyskusji o edukacji. „Z jednej strony, na jednym biegunie w krajach, np. bardzo bogatych, rozwiniętych mamy bardzo często taką opinię, że oto doszliśmy do granicy rozwoju edukacji. Ta edukacja, którą sobie wymyśliliśmy w sposób powszechny w XIX wieku, dziś jest już dysfunkcyjna, dzisiaj nie spełnia oczekiwań, nie odpowiada na wyzwania teraźniejszości, a tym bardziej przyszłości. Musimy wymyśleć na nowo edukację i szukamy, np. poprzez różnego rodzaju formy edukacji związane z rozwojem nowoczesnej technologii. A jednocześnie w tym samym czasie, w różnych zakątkach świata ta edukacja, obejmująca całą populację, jest wielkim marzeniem, przedmiotem aspiracji, przedmiotem oczekiwań. Są takie miejsca na świecie, gdzie za prawo do takiej edukacji płaci się najwyższą cenę.” Profesor przywołał osobę laureatki Nagrody Nobla Malali z Pakistanu, która otrzymała nagrodę za „(...) to, że została straszliwie doświadczona za chęć edukacji, za dopominanie się prawa edukacji dla dziewcząt.” Podkreślił, że są takie miejsca na świecie, w których edukacja nie jest czymś oczywistym i codziennym jak dla nas. Edukacja jest wartością i największym wyzwaniem. „Jeśli jest ona wartością i jest ona wyzwaniem to pamiętajmy, że nie jest ona czymś utrwalonym raz na zawsze, jest przedmiotem sporu. Ale też jest fundamentem naszej rzeczywistości.” Profesor wskazał na paradoks: „moglibyśmy powiedzieć, że wykształcenie dzisiaj nie jest już gwarantem sukcesu życiowego, ale jednocześnie bardzo trudno wyobrazić sobie taki sukces bez wykształcenia”.

Cezary Obracht-Prondzyński stwierdził, że edukacja to spór o współczesność, która niesie wyzwania, natomiast wyzwania te są często niezauważalne z punktu widzenia codziennej, bieżącej pracy edu-

kacyjnej. Wymieniając wyzwania: technologiczne, etyczne, ekonomiczne, mówca zwrócił szczególną uwagę na te społeczne, które grożą inkluzją społeczną, a „edukacja często prowadzi do nowych podziałów społecznych wbrew swojej podstawowej zasadzie, że powinna wyrównywać, a nie dzielić światy społeczne”.

Następnie profesor podkreślił, że mimo iż funkcjonujemy w pewnym „reżimie”, nie zwalnia nas to z podejmowania działań. Powinniśmy nieustannie tym, którzy ten reżim konstytuują, mówić, że być może nie do końca ma to tak funkcjonować. Ale nawet jeśli powiemy sobie, że nie mamy wpływu na zmianę tych rozwiązań instytucjonalnych czy programowych, to nic nie zwalnia nas z obowiązku podejmowania refleksji i stawiania sobie pytania, czy, co i w jaki sposób możemy zrobić dla realnej zmiany edukacji na Pomorzu, czy potrafimy znaleźć jakieś lokalne odpowiedzi na uniwersalne pytania i wyzwania, i czy jesteśmy w stanie zbudować w tych realiach współczesnych, obecnych tu i teraz, danyh nam, jakiś nowy model pomorskiej edukacji. Takie założenie, zdaniem profesora wymaga szerszej perspektywy. Po pierwsze działania mają charakter oddolny, są „z ducha pozytywistyczne, czyli zakładają nastawienie skoncentrowanie na środowiskowych strategiach, lokalnych pomysłach na budowanie pewnych nisz, enklaw, przyczółków zmian”. Po drugie „zakłada przede wszystkim koncentrację na sferze postaw, na sferze zachowań, motywacji i aspiracji, a więc kładzie nacisk nie na wymiar instytucjonalny, infrastrukturalny, finansowy, prawny ale na wymiar podmiotowy” i – według mówcy – „każdy z nas jest aktorem zmian. Po trzecie „podmiotowe podejście zakłada koncentrację na obowiązku, powinnościach i zadaniach, a więc na odwołaniu się do pomorskiego etosu pracy”. Następnie, wymieniając wszelkie ograniczenia, stwierdził: „Mam też jednak świadomość tego, że mimo tych wszystkich naszych uwarunkowań, kontekstów itd., które nas męczą i irytują, nigdy nie było tak dobrze, jak teraz”. Jako przykład przedstawił sytuację swojej babci, która do pierwszej klasy poszła w 1914 roku i pisała rysikiem po krzemowej

tabliczce. „Pomyślmy sobie o edukacji realizowanej tu na Pomorzu w dwudziestoleciu międzywojennym, gdzie było sporo gmin, gdzie nie było ani jednej szkoły 7-klasowej, i nikt z tych terenów nie mógł iść do gimnazjum”. Mówca przywołał i krótko scharakteryzował sytuację podczas okupacji oraz w socjalistycznej Polsce. I podsumował: „Wszystko to było, a mimo to nasi przodkowie dali radę. Nikt z nich nie mógłby powiedzieć, że miał lepiej niż my w tej chwili. Tak dobrze nigdy rzeczywiście nie było”.

Profesor apelował, aby „wywoływać efekt zmian pamiętając, że podstawowym i głównym podmiotem zmiany jesteśmy my sami”. Choć wskazuje, że każdy może mieć kryzys, jeśli chodzi o sprawstwo. Przywołując kategorię „ścieżki biograficznej”, mówca zwrócił uwagę, że: „Nigdy nie wiemy kiedy ten jeden moment, ta jedna okazja na to pchnięcie kamyka i uruchomienie lawiny dobrego rozwoju biograficznego, kiedy to zostanie uruchomione”. Należy też rozwijać kompetencje pracy grupowej, bo edukowanie wymaga współpracy. „A więc z jednej strony musi to być praca zespołowa, wspólny namysł, a jednocześnie nie da się tego zrobić bez indywidualnego zaangażowania wszystkich edukacyjnych aktorów i namawiam wszystkich Państwa, by rozmawiać kategoriami edukacyjnych aktorów, a jest ich coraz więcej. Już nie tylko rodzice, nie tylko nauczyciele, nie tylko uczniowie, pracodawcy, ale mo-

żemy wymieniać media, kościół i tych aktorów, którzy uczestniczą w tym, co robimy, jest coraz więcej, świat coraz bardziej się komplikuje. Nie da się też tego zrobić bez zaangażowania i wysiłku”. Edukacja jest wysiłkiem i jest coraz trudniejsza, ponieważ „coraz więcej podmiotów konkuruje o naszą uwagę, o nasz czas i o naszą energię, i o uwagę, czas i energię naszych uczniów. Jest ona coraz bardziej rozproszona. Coraz trudniej jest skupić na tym, co jest w gruncie rzeczy najistotniejsze. Aby taka zmiana mogła nastąpić nie możemy myśleć o edukacji w kategoriach opłacalności (...) Myślenie kategorią opłacalności, efektywności, przydatności, wąskiego pragmatyzmu, myślenie kategoriami wyłącznie rynku jest bardzo krótkowzroczne. Czy ktokolwiek

Powinniśmy nieustannie tym, którzy ten reżim konstytuują, mówić, że być może nie do końca ma to tak funkcjonować. Ale nawet jeśli powiemy sobie, że nie mamy wpływu na zmianę tych rozwiązań instytucjonalnych czy programowych, to nic nie zwalnia nas z obowiązku podejmowania refleksji i stawiania sobie pytania, czy, co i w jaki sposób możemy zrobić dla realnej zmiany edukacji na Pomorzu, czy potrafimy znaleźć jakieś lokalne odpowiedzi na uniwersalne pytania i wyzwania, i czy jesteśmy w stanie zbudować w tych realiach współczesnych, obecnych tu i teraz, danyh nam, jakiś nowy model pomorskiej edukacji.

dwadzieścia pięć lat temu kształcił kogoś na operatora telefonii komórkowej? Nie, a czy są operatorzy? Są. Dajemy radę? Dajemy radę. Więc to nie jest prosta odpowiedź, że dzisiaj musimy wyłącznie kształcić na potrzeby rynku, bo nie wiemy, jaki ten rynek będzie za lat dwadzieścia czy więcej”.

Krytyczna wypowiedź profesora o testach i testomanii spotkała się z brawami publiczności. „Musimy wyzwalać się z niewoli efektywności mierzonej testami. Uważam, że dochodzimy do jakiejś granicy, punktu krytycznego. Tak czy inaczej, za kilka, może kilkanaście lat, a może nawet szybciej, cały ten system testomanii, który sobie skonstruowaliśmy, legnie w gruzach. W świecie, który jest coraz bardziej zróżnicowany, płynny, hybrydalny, marzenie o tym, że wszystko zestandaryzujemy jest wielką, słodką naiwnością i wielkim marzeniem biurokracji, które nigdy się nie zrealizuje. I im szybciej od tego odejdziemy, tym lepiej będzie.”

Profesor wskazał też na konieczność rozpoznawania potrzeb: „jest nam potrzebny system stałej diagnozy społecznej. I tu jest zadanie władz publicznych. Stały system diagnozy społecznej czy w wymiarze regionalnym, czy w wymiarach lokalnych. To jest kwestia konieczności badania potrzeb, aspiracji, motywacji, barier czy innych. To powinno być zadanie władzy publicznej, bo potrzeba na to jest niemało środków. Ale bez tego my tak naprawdę tych potrzeb realnie nie rozpoznamy”. I wskazana jest ścieżka: „poznanie, które prowadzi do wiedzy, ta wiedza prowadzi do zrozumienia, na podstawie tego zrozumienia rodzi się wrażliwość i empatia, a z tego wynika działanie. Tylko w taki sposób możemy osiągnąć realne efekty”.

Następna część wykładu dotyczyła dialogu w sprawie edukacji, spokojnego i rzeczowego, ale też kultury konfliktu. Przywołane zostały słowa Monteskusza: *W kraju, w którym nie słychać żadnego sporu i kłótni, nie ma wolności*. My jesteśmy w miejscu, gdzie jest wolność i w związku z tym musi być spór, musi być konflikt. Ale tak, jak mamy budować kulturę dialogu, tak musimy budować kulturę konfliktu”.

Musimy wyzwalać się z niewoli efektywności mierzonej testami.

Uważam, że dochodzimy do jakiejś granicy, punktu krytycznego. Tak czy inaczej, za kilka, może kilkanaście lat, a może nawet szybciej, cały ten system testomanii, który sobie skonstruowaliśmy, legnie w gruzach. W świecie, który jest coraz bardziej zróżnicowany, płynny, hybrydalny, marzenie o tym, że wszystko zestandaryzujemy jest wielką, słodką naiwnością i wielkim marzeniem biurokracji, które nigdy się nie zrealizuje. I im szybciej od tego odejdziemy, tym lepiej będzie.

Prelegent mówił o potrzebie dobrych praktyk i umiejętności czerpania z nich: „możemy powiedzieć, że potrzebujemy i lokalnych, i regionalnych banków dobrych praktyk. I musimy tworzyć nie tylko instytucje wsparcia dla edukacji, ale też sieć powiązań (...). We wszystkich możliwych wymiarach to sieciowanie i budowanie banków dobrych praktyk, czyli podglądanie w różnych innych miejscach, jest niezwykle potrzebne. Oczywiście budowanie tych banków dobrych praktyk wymaga wsparcia instytucjonalnego, także finansowego i być może technologicznego, bo te banki dobrych przykładów mogą i powinny funkcjonować w sieci”.

Na koniec profesor namawiał do optymizmu. Z edukacją na Pomorzu nie jest tak źle, jak być może za chwileczkę zobaczą Państwo w drugiej części w statystykach, mamy mnóstwo przykładów przedsięwzięć, działań, które budują dobre oblicze współczesnej polskiej edukacji (...). Są bardzo różne rzeczy, które pokazują, że naprawdę są fantastyczni ludzie i są super pomysły, i są bardzo dobre rozwiązania. Co nie oznacza, że nie ma oczywiście problemów, ale przecież te problemy stanowią fascynujące wyzwanie godne ludzi aktywnych, chętnych, otwartych i wytrwałych, czyli takich, jak my.

badania i analizy

Tendencje rozwoju edukacji pomorskiej w świetle wyników egzaminów i badań zewnętrznych

relacja z wystąpienia Barbary Przychodzeń,
– Małgorzata Bukowska-Ulatowska
nauczyciel konsultant CEN ds. diagnoz i analiz oraz edukacji języków obcych

Jednym ze stałych elementów Forum jest wystąpienie Barbary Przychodzeń, kierownika Wydziału Badań i Analiz Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku, prezentujące aktualne tendencje obserwowane w pomorskiej oświacie. Podczas III Forum Pomorskiej Edukacji prelegentka zwróciła uwagę na następujące tendencje występujące w województwie pomorskim:

- co roku zmniejsza się populacja uczniów przystępujących do sprawdzianu w klasie szóstej szkoły podstawowej oraz egzaminu gimnazjalnego;
- ponad 40% uczniów zdających sprawdzian oraz ok. 34% piszących egzamin gimnazjalny uczęszcza do szkół zlokalizowanych w środowiskach wiejskich; prawie co 4. zdający uczy się w dużym mieście;
- w ostatnich 3 latach średnie wyniki sprawdzianu w naszym regionie są o 1 punkt procentowy niższe od rezultatów krajowych; wyniki z matematyki na egzaminie gimnazjalnym są stabilne, natomiast pogłębiają się niekorzystne różnice w rezultatach z języka polskiego pomiędzy województwem pomorskim a całą Polską;
- największą stabilność wyników obserwujemy w miastach średniej wielkości;
- zauważa się znaczące zróżnicowanie wyników egzaminów zewnętrznych pomiędzy poszczególnymi subregionami, co wynika z uwarunkowań środowiskowych: ekonomicznych, społecznych, gospodarczych, kulturowych;
- w subregionie słupskim obserwujemy tendencję wzrostową jeśli chodzi o uczniów osiągających wyniki wysokie na sprawdzianie oraz spadek liczby zdających uzyskujących najniższe rezultaty;
- we wszystkich subregionach wzrasta odsetek gimnazjalistów z niskimi wynikami z języka polskiego, a maleje odsetek uczniów z wynikami wysokimi;
- w subregionie nadwiślańskim systematycznie zmniejsza się liczba wyników niskich z egzaminu gimnazjalnego z matematyki;

- w roku 2014 we wszystkich subregionach zaobserwowano wzrost odsetka gimnazjalistów uzyskujących wyniki wysokie z egzaminu z matematyki.



Barbara Przychodzeń,
kierownik Wydziału Badań
i Analiz Okręgowej Komisji
Egzaminacyjnej w Gdańsku

Fot. B. Kwaśniewska

Barbara Przychodzeń przedstawiła również średnie zrównane wyniki sprawdzianu dla poszczególnych subregionów województwa pomorskiego na tle tendencji obserwowanych w kraju – wykorzystane zostały tu analizy prowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych, umożliwiające śledzenie tendencji występujących w poszczególnych szkołach, gminach, powiatach czy regionach. Kończąc swoje wystąpienie, prelegentka zaprosiła uczestników Forum do odwiedzania stron internetowych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku i Instytutu Badań Edukacyjnych oraz korzystania z opracowań przygotowywanych przez te instytucje. ■

Kompetencje nauczycieli klas IV-VI lub gimnazjów w świetle badań jakościowych

dr hab. prof. UG Maria Groenwald
Uniwersytet Gdański



Fot. B. Kwaśniewska

Dr hab. prof. UG Maria Groenwald

Nie bez powodu w literaturze pedologicznej (Dylak 2013, Szempruch, Kwiatkowska i in.), jak również w „Regionalnym Programie Strategicznym w zakresie aktywności zawodowej i społecznej Aktywni Pomorzanie 2020” podkreśla się, że „w szkole najważniejszy jest dobrze przygotowany oraz silnie umotywowany, inteligentny nauczyciel” (Dylak 2013, s. 125), zdolny wpierać rozwój uczniowskich kompetencji kluczowych.

Równocześnie osobom oraz instytucjom współpracującym na co dzień z nauczycielami oraz przygotowującym dla nich różne formy doskonalenia, potrzebna jest wiedza o stanie ich kompetencji dydaktycznych, wychowawczych i społecznych. Stąd rozpoznania wymagają kwestie:

1. Jak swoje kompetencje postrzegają, rozumieją i konceptualizują nauczyciele pracujący z uczniami szkół podstawowych i gimnazjów?
2. Jakiego potrzebują oni wsparcia w rozwijaniu wiedzy i doskonaleniu umiejętności pedagogicznych?

Dla uzyskania odpowiedzi na powyższe pytania potrzebne było przeprowadzenie badań empirycznych dostarczających aktualnych danych o stanie nauczycielskich kompetencji. Te dane umożliwiły opracowanie diagnozy wstępnej, przedstawionej w niniejszym opracowaniu.

1. Opis próby badawczej oraz zastosowanych metod: badań i analizy

Zasygnalizowane powyżej badania zostały przeprowadzone (w 2014 roku) w ośmiu gimnazjach i szkołach podstawowych, **dobrych celowo**, ze względu na:

- dane demograficzne, które pozwoliły na wytypowanie szkół położonych w małych miejscowościach i mniejszych miastach woj. pomorskiego oraz w Gdańsku
- zróżnicowany lokalny ryt kulturowy oraz niejednorodne uwarunkowania gospodarcze i komunikacyjne
- liczbę nauczycieli zatrudnionych w szkole (potraktowaną jako cecha drugorzędna).

Zastosowaną **metodą badań** był wywiad fokusowy, w którym badani uczestniczyli na zasadzie dobrowolności, w grupach liczących 6-8 osób (Barbour 2011). Wywiady semistrukturyzowane prowadzili specjalnie w tym celu przeszkoleni moderatorzy, zgodnie z otrzymaną instrukcją zawartą w Przewodniku moderatora wywiadu fokusowego. Podstawowym zadaniem moderatorów było ukierunkowanie rozmów na wniesiony przez siebie temat. Było nim zagadnienie nauczycielskich sukcesów i porażek doświadczanych w pracy zawodowej oraz wsparcie potrzebne w pracy pedagogicznej. Pomocna w realizacji wywiadów była *Lista pytań do wywiadu*, zbudowana z pytań inicjujących i drażących. Skonstruowano ją poprzez zestawienie kompetencji uczniów i nauczycieli; tym, które „nałożyły się” na siebie, nadano znaczenie kompetencji węzłowych, a ich posiadanie miały ujawnić odpowiedzi na pytania o doświadczane przez pedagogów sukcesy. Przebieg wywiadów rejestrowano za pomocą dyktafonów. Następnie uzyskane zapisy poddano dosłownej transkrypcji, obejmującej 110 stron maszynopisu.

Badania dostarczyły obszernych danych empirycznych, których **analiza** wymagała ściśle określonego metodologicznie postępowania obejmującego (najogólniej) trzy współbieżne potoki działań: redukcję danych, wyłanianie ich reprezentacji oraz wyrowadzenie i weryfikację wniosków (Miles, Huberman 2000). Należy podkreślić, że z uwagi na jakościową strategię prowadzonych badań (Hałas 2006), otrzymane dane nie upoważniają do sformułowania uogólnionych wniosków, tym niemniej odkrywają szerokie spektrum problemów doświadczanych przez nauczycieli w ich pracy zawodowej, w rozwiązaniu których potrzebują wsparcia (Urbaniak-Zajac, Kos 2013).

2. Nauczyciele o swoich kompetencjach – analiza wyników badań

W związku z tym, że uzyskane wyniki badań dotyczą kompetencji nauczycieli, ich kategoryzację (przeprowadzoną w ramach tworzenia reprezentacji danych - etapu analizy jakościowej) oparto na literaturze pedeutologicznej, w której owe kompetencje są definiowane jako posiadana wiedza (merytoryczna, pedagogiczna), umiejętności i doświadczenie, pozwalające nawiązywać oraz utrzymywać interakcje z otoczeniem (Szempruch 2013). R. Kwaśnica (2003) wśród tych umiejętności wyróżnia kompetencje praktyczno-moralne i kompetencje techniczne. **Kompetencje praktyczno-moralne** obejmują zdolności: (a) rozumienia i tłumaczenia świata i jego zmieniającego się sensu; (b) dostrzegania relacji wzajemnego oddziaływania człowieka i środowiska; (c) prowadzenia refleksji i autorefleksji moralnej; (d) bycia w dialogu z innymi i z sobą samym oraz przyjmowaniem wobec uczniów postawy niedyrektywnej. Natomiast dysponowanie **kompetencjami technicznymi** wyraża się: (a) w preferowaniu celów instrumentalnych, stanowionych na zewnątrz poza podmiotem i podporządkowujących kształcenie zewnętrznym wymaganiom (np. programowym, egzaminacyjnym); (b) w gotowości odtwarzania narzuconych ról społecznych; (c) w postępowaniu zgodnie z regułami podtrzymującymi porządek, który został wyznaczony poza nauczycielem; (d) w dobieraniu metod i środków umożliwiających skuteczne osiągnięcie celów wskazanych nauczycielowi przez władze oświatowe. R. Kwaśnica zaznacza, że w nauczycielskim powołaniu kompetencje praktyczno-moralne są ważniejsze i priorytetowe względem kompetencji technicznych.

Wyraźny w pedeutologii podział na powyższe kompetencje znajduje odzwierciedlenie w rezultatach badań, w świetle których możliwe staje się wyodrębnienie dwojakiego rodzaju nauczycielskich preferencji w zakresie potrzebnych w pracy z uczniami kompetencji: technicznych lub praktyczno-moralnych, doświadczanych na płaszczyznach (a) kształcenia i wychowania oraz (b) relacji międzyludzkich. Dodam jedynie, że dla podniesienia czytelności przedstawionej poniżej analizy, cytowane wypowiedzi pedagogów uczestniczących w badaniach zostały oznaczone kursywą.

2.1. Kształcenie i wychowanie w świetle kompetencji technicznych

W wypowiedziach wskazujących na preferowanie przez badanych kompetencji technicznych dominują przeświadczenia o posiadaniu **dobrego przygotowania do pracy dydaktycznej** z uczniami. Zdaniem re-

spondentów przemawiają za tym sukcesy, które odnoszą w konkursach przedmiotowych, na przykład: historycznym, polonistycznym, jęz. angielskiego lub innych. Jako szczególnie ważne w pracy z uczniami podkreślają oni przygotowanie wychowanków do egzaminów; w zasadzie wysuwają je na pierwszy plan aktywności dydaktycznej. Co więcej, uzyskany podczas nich wynik cenią tak wysoko, że zazwyczaj nie widzą potrzeby prowadzenia własnych badań.

Pomocne w osiągnięciu dydaktycznych sukcesów są – w świetle wypowiedzi badanych – stosowane metody i środki dydaktyczne, dobierane w celu uzyskania jak najwyższej skuteczności kształcenia. Jako ważne i przydatne wskazują *analizy wyników śródsesemestralnych, semestralnych i egzaminacyjnych, prowadzone w szkołach na bieżąco, indywidualnie oraz podczas rad pedagogicznych*. Natomiast innowacje dydaktyczne wprowadzają sporadycznie i najczęściej spontanicznie jak, na przykład, metody aktywizujące lub wyjścia do teatru albo do centrum nauki. Innowacji zakrojonych na szerszą, czyli ogólnoszkolną skalę, bądź realizowanych w dłuższym przekroju czasowym, nie potrafią przywołać. Z drugiej strony, nie widzą potrzeby ich wdrażania, gdyż – jak stwierdza jedna z osób badanych: *Programy tak są napisane, podręczniki są takie nowoczesne, komponenty składowe do tych podręczników, do tablic interaktywnych, programy komputerowe, są już tak innowacyjne, że ja bym na pewno już nic bardziej innowacyjnego osobiście sama nie wymyśliła*.

Uczestniczący w wywiadach nauczyciele twierdzą, że **problemów wychowawczych nie doświadczają**. Czy zatem nieprawdziwe są informacje o rozlicznych trudnościach natury wychowawczej, z którymi mierzą się nauczyciele w gimnazjach? Jak mówi jeden z badanych: *Uczniowie nie skaczą nam po głowie i to jest dla mnie ważne*.

Natomiast uciążliwością, z którą nie potrafią się uporać, jest **nienależyta współpraca z rodzicami**, którzy – zdaniem badanych – alienują się z życia szkoły, nie przychodzą na wywiadówki lub przychodzą, ale po to, by przyznać się do bezradności wobec własnych dzieci: *Bo rodzice często rozkładają bezradnie ręce, mówiąc: ja sobie nie radzę. Zrzucają jakby obowiązek wychowania dziecka wyłącznie na szkołę, tłumacząc się własną bezradnością i „nieumiejętnościami”*.

Innym nauczycielom z rodzicami udaje się spotkać, ale rozmowa nie zawsze przynosi oczekiwany skutek: *Rodziców się zabiera na rozmowę... Wzywa się rodziców. Rodzice wtedy przychodzą. Rozmowa jest. Jest dyrektor, wychowawca, inni nauczyciele. Ale nie ma nic, prócz przytakiwania głową*.

2.2. Praktyczno-moralny wymiar nauczycielskich kompetencji

W dokonanej przez R. Kwaśnicę (2003) klasyfikacji kompetencji, w opozycji do technicznych zostały usytuowane kompetencje praktyczno-moralne, oznaczające zdolność rozumiejącego odnoszenia się do świata i wyjaśniania go, a także dostrzegania znaczenia wzajemnych relacji międzyludzkich i roli w nich komunikowania się. W świetle teorii, dysponujący tymi kompetencjami nauczyciele preferują oddolne generowanie celów kształcenia, cenią innowacyjność z pracy z uczniami oraz refleksyjność nad nią, prowadzącą do przyjmowania wobec niej postawy konstruktywnie krytycznej.

Choć pedeutologiczne koncepcje przed nauczycielami dysponującymi kompetencjami praktyczno-moralnymi rozpościerają rozległą wizję możliwych działań dydaktycznych i wychowawczych, w wypowiedziach badanych pedagogów pojawiają się one incydentalnie. Z rozmów z nimi wynika, że nie przejawiają aktywności w zakresie innowatyki programowej, natomiast częściej wprowadzają innowacje organizacyjne, na przykład: *utworzenie klasy integracyjnej z programem historyczny*. Najwięcej innowacji dotyczy stosowanych metod pracy z uczniami; tu przywołują stosowanie metod aktywizujących albo mobilizowanie uczniów do wykonywania w domu eksperymentów, takich jak *zakożenie własnej hodowli czy prowadzenie jakichś obserwacji długoterminowych, co w szkole nie zawsze można robić*.

Kwestie problemów wychowawczych w prowadzonych wywiadach nie pojawiają się, za to bardzo wyraźnie wybrzmiewają zagadnienia dotyczące relacji społecznych. Do osób, z którymi **badani współpracują** najczęściej, przede wszystkim należą członkowie szkolnej społeczności, czyli:

1. **koleżanki i koledzy z grona pedagogicznego**, którzy zazwyczaj sobie pomagają, aczkolwiek i tu wyraźne są przejawy rywalizacji, szczególnie dotkliwie odczuwanej, gdy wypomina się niektórym nauczycielom, że powinni już przejść na emeryturę i zwolnić miejsca dla młodej kadry;
2. **uczniowie**; z wypowiedzi wynika, że zasadniczo relacje między nimi a nauczycielami są dobre: *Mam przyjemność pracować z młodzieżą która jest naprawdę bardzo kreatywna i cechuje ją duża inwencja twórcza*. Jeśli jednak dochodzi do nieporozumień, to: (a) z winy wychowanków i ich niechęci w uczeniu się; (b) z powodu rywalizacji, która ma miejsce nie tylko wśród uczniów, lecz także wśród dorosłych:
 - *Bo wśród uczniów to jest gonitwa o wyniki.*
 - *Jest jeszcze kwestia taka, że u nas jest taka kultu-*

ra sukcesu. Wszyscy ścigamy się, ścigamy dzieci. Ale jeżeli one wykaszają się – bo niektóre konkursy na tym polegają – potem rośnie takie społeczeństwo egoistów, indywidualistów.

3. **rodzice**, z którymi współpraca jest zróżnicowana – od bardzo dobrej po sporadyczną:
 - *Rodzice naprawdę się angażują. (...) Trzeba wyszukać lidera wśród rodziców. Jeżeli jest lider, to oni chcą.*
 - *Najczęściej rodzice podejmują współpracę gdy z dzieckiem jest źle. Dopóki dziecko jest w porządku, dla rodziców nie ma problemów.*
 - *Rodzice rywalizują między sobą. Każdy z nich chce, by jego dziecko miało świadectwo z paskiem.*
4. **środowisko lokalne**, w nim szczególnie dobra jest współpraca z Kołem Gospodyń Wiejskich (w małej miejscowości), ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim, z Uniwersytetem Gdańskim, Urzędem Marszałkowskim, gminą. Nauczyciele w jednej ze szkół stwierdzają: *problemy finansowe rozwiązujemy przy współpracy samorządu; dobrze nam się układa i sporo stamtąd dostajemy. Na imprezy szukamy sponsorów i znajdujemy, w ten sposób też sobie radzimy.*

2.3 W stronę zmian i niewykorzystanych możliwości

Respondenci proszeni o sugestie na temat działań umożliwiających rozwijanie ich kompetencji o nową wiedzę lub umiejętności, wyrażają opinie bardzo zróżnicowane, na przykład część badanych uważa, że posiadanie kompetencji technicznych jest ważniejsze od dysponowania kompetencjami praktyczno-moralnymi, aczkolwiek w operowaniu jednymi i drugimi są na tyle biegli, że **nie potrzebują doskonalenia zawodowego**. Wręcz stwierdzają, iż szereg kursów to czas zmarnowany, na żaden sukces nie przekładający się: *W tej chwili, nic mi nie doskwiera. Jestem nauczycielem z trzydziestoletnim stażem więc nie mam potrzeb doskonalenia*, mówi jeden z badanych. Zdaniem innych, nawet tych ze stażem trzydziestoletnim, **wszelkie formy doskonalenia są bardzo potrzebne**, o czym świadczą zacytowane wypowiedzi:

- *Ja staram się jak najczęściej korzystać w CEN-ie z różnych kursów.*
- *Mnie się wydaje, że każde szkolenie dużo daje. Po-tem staram się to wykorzystać. Ja jestem starym nauczycielem i też mi się przydadzą.*

Badani, pytani o najbardziej **potrzebną tematykę szkoleń**, zgłaszają: pracę z nowym elementarzem, radzenie sobie z uczniami wykazującymi trudności w uczeniu się, zagadnienia związane z komunikacją i kwestie skutecznej pracy z rodzicami. Znamienne jest to, że wśród jakże licznych wypowiedzi, tylko

w jednej pojawia się potrzeba szkolenia na temat radzenia sobie z przemocą i agresją wśród dzieci, obejmując tą problematyką również przemoc w sieci.

Większość respondentów zdecydowanie opowiada się za **warsztatową formą pracy** podczas tych szkoleń. Ale i też pojawiają się stwierdzenia, że: *Warsztaty bazują na naszej wiedzy, że jakoś tak zawsze próbują z nas wyciągnąć na tych warsztatach, a nie żebym ja się czegoś nowego dowiedziała. Woleliby również, aby prowadzili je praktycy mający doświadczenie w pracy „przy tablicy” z dziećmi i młodzieżą: Jak ktoś przychodzi na szkolenie, kto jest teoretykiem, to od raz tu to widać. Od razu wiadomo, że nic z tego nie będzie. Na dzień dobry praktycznie widać, że ktoś nie wie po prostu, o czym mówi.*

Dla instytucji organizujących szkolenia dla nauczycieli przydatna może być prośba badanych dotycząca jakości informacji o planowanych kursach: *Dobrze by było, aby ośrodki czy firmy szkoleniowe wprowadziły temat oraz cele szczegółowe szkolenia albo zagadnienia, które będą omawiane.*

Powszechnie jest w wypowiedziach nauczycieli utyskiwanie na **biurokrację**, która znacząco utrudnia pracę z uczniami i jest postrzegana jako uciążliwy element szkolnej codzienności:

- *Zalewanie nas papirologią, wpisywaniem, opisywaniem od godziny do godziny jak to wygląda. Ja wolałabym się skupić na uczniu, lekcji i sprawach z lekcją związanych i żeby mieć czas na uczenie, a mniej na sprawy formalne.*
- *Sporą wadą jest szkole biurokracja, a wraz z nią atmosfera wiecznej kontroli, pisanie sprawozdań ze wszystkiego. Czasami dochodzi do absurdu. Czasami wynika to, wg mnie, z braku zaufania do nauczycieli.*
- *Nas z każdej strony kontrolują.*

Stąd nie dziwi stwierdzenie jednego z rozmówców: *Moim największym przeciwnikiem jest system.*

W świetle powyższych danych o posiadanych kompetencjach, interesujące są wypowiedzi nauczycieli na temat **zasobów jeszcze nie wykorzystanych** oraz możliwości ich uruchomienie. Stwierdzają bowiem, że istotnie są takie źródła, ale wszystkie one leżą poza osobą nauczyciela. Natomiast dostrzegają je po stronie instytucji, rodziców, trudnych uczniów, zbyt licznych klas, uboższego wyposażeniu w środki dydaktyczne, w którym np. brakuje projektorów i tablic interaktywnych. Poniżej przytaczam niektóre opinie badanych.

1. Nauczyciel jako już wyczerpana siła sprawcza:

- *Nauczyciele już zrobili wszystko co możliwe. Bo można mówić o zasobach finansowych, materialnych, niematerialnych. Kadry nie wymienimy,*

bo kadra jest wysoce wykształcona, wtedy nie ma co wymieniać. Mamy aż nadto kadry wykształconej. Dyrekcja - nie, bo akurat się stara jak tylko może i zna nasze możliwości.

- *Ja w tej swojej pracy to bardzo dużo z siebie daję. Nie tylko w szkole, ale i też w domu. Przede wszystkim to jest praca, a ten dom to jakby na drugim miejscu. I to od lat.*
- *Cate odium za jakieś porażki uczniów spada na nas. Tak jakby zdejmowano kompletnie z uczniów, z rodziców, odpowiedzialność za ich naukę. A to nie jest tak. Nie tylko my jesteśmy odpowiedzialni za to, czy uczeń się nauczył.*

2. Rodzice jako źródło zasobów:

- *Rodzice, żeby zmienili nastawienie do szkoły i przestali dzieci nastawiać negatywnie.*
- *Żeby rodzice więcej czasu poświęcali dzieciom, żeby chcieli się wstuchać w ich potrzeby, one mają niedosyt miłości i powstaje takie pótsieroctwo.*
- *Trzeba zmusić rodziców do większego zaangażowania, przynajmniej do wypowiedziania się, do działania.*

3. Fundusze unijne jako źródło finansowania tych podejmowanych przez szkoły działań, które realizuje się w ograniczonym wymiarze (lub rezygnuje z ich wykonania) z powodu braku odpowiednich środków.

4. Zasoby są w ludziach, jak zwykle. Ale ja nie mam jakoś pomysłów.

Podsumowanie

Przedstawiona powyżej wstępna diagnoza kompetencji nauczycieli szkół podstawowych pracujących w klasach IV-VI lub w gimnazjach wskazuje na konieczność kontynuowania badań w celu pogłębienia dokonanego rozpoznania. Tym nie mniej już na obecnym etapie analizy danych (dotychczas uzyskanych) możliwe jest sformułowanie kilku wniosków:

1. Z nauczycielskich wypowiedzi dotyczących przebiegu kształcenia i wykorzystywanych w nim kompetencji wynika, że:

- a. w pracy z uczniami opierają się przede wszystkim na kompetencjach technicznych, aczkolwiek nie odrzucają działań wpisujących się w kompetencje praktyczno-moralne, po które jednak w pracy z uczniami sięgają incydentalnie;
- b. zależy im na przedstawieniu własnej osoby jako nauczyciela prawie doskonałego, który bez większych problemów realizuje program, z uczniami pracuje skutecznie, pokonuje większość trudności samodzielnie lub we współpracy z innymi nauczycielami, uczniami, rzadziej z rodzicami i lokalnymi instytucjami;

c. zarówno nauczyciele szkoły podstawowej, jak i gimnazjum pomijają problemy wychowawcze lub deklarują, że ich nie doświadczają. Tym zapewnieniom wydają się przeczyć publikacje w prasie, głosy podczas debat na Forum Pomorskiej Edukacji lub debat publicznych prowadzonych przez P. Zamojskiego z nauczycielami przedmiotów matematyczno-przyrodniczych na Uniwersytecie Gdańskim (2011). Wynika z nich, że zwłaszcza w gimnazjum pedagodzy z zachowaniem uczniów nie zawsze radzą sobie tak dobrze, jak to deklarują w wywiadach.

2. Badani ulegają także presji zewnętrznej normatywności, zwłaszcza wymogom władz oświatowych, które nauczyciele interpretują m.in. jako obowiązek przygotowania uczniów do egzaminów i zrealizowania przedmiotowych programów kształcenia, co odbywa się kosztem innowacji edukacyjnych, podejmowanych okazjonalnie lub w ogóle nie przedsięwziętych. Towarzyszące tej normatywności kontrolowanie szkół i nauczycieli oraz ich rozliczanie, prowadzą do eksponowania przez badanych głównie sukcesów a przemilczanie porażek. Te ostatnie bowiem traktują jako uchybienia, nie zaś jako impulsy uruchamiające proces uczenia się.

3. Z normatywnością zewnętrzną koresponduje nadmiernie rozbudowana biurokracja. Zdaniem badanych sprzyja ona budowaniu i umacnianiu edukacyjnej fikcji oraz fasadowości w sprawnym funkcjonowaniu nauczycieli i placówek. Choć nauczyciele mają świadomość tego, że deformuje ona obraz szkoły oraz ich pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, jednak podporządkowują się jej.

4. Z badań wynika, że regulacje formalno-prawne nie tylko nadmiernie ukierunkowują kształcenie, ale oddziałują na relacje międzyludzkie, w których prym wiodą: rywalizacja osłabiająca lub eliminująca współpracę oraz wszechobecna kontrola zamiast zaufania. Zaufanie natomiast, zastąpione przez proce-

dury i rozporządzenia (pełniące funkcję substytutów zaufania), wprowadza i ugruntowuje w kontaktach uczeń-nauczyciel „kulturę bycia”, nacechowanej podejrzliwością (Sztompka 2007). Odbudowa utraconego zaufania to długi proces, wymagający autentycznego zaangażowania władz oświatowych i członków szkolnej społeczności, ale nie niemożliwy i wart podjęcia, gdyż może on przyczynić się do: ograniczenia poziomu biurokracji, obniżenia presji zewnętrznej normatywności, zainicjowania procesu odblokowywania nietransmisyjnego kształcenia oraz wyeliminowania edukacyjnej fikcji. ■

Bibliografia

1. Barbour R. (2011), *Badania fokusowe*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
2. Dylak S. (2013), *Architektura wiedzy w szkole*. Wydawnictwo Difin, Warszawa.
3. Hałas K. (2006), *Interakcjonizm symboliczny*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
4. Kwaśnica R. (2003), *Wprowadzenie do myślenia o nauczycielu*, [w:] Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika t.2*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
5. Kwiatkowska H. (2008), *Pedeutologia*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
6. Miles M.B., Huberman A.M. (2000), *Analiza danych jakościowych*. Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok.
7. „Regionalny Program Strategiczny w zakresie aktywności zawodowej i społecznej *Aktywni Pomorzanie 2020*”.
8. Szempruch J. (2013), *Pedeutologia. Studium teoretyczno-pragmatyczne*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
9. Sztompka P. (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
10. Urbaniak-Zajac D., Kos E. (2013), *Badania jakościowe w pedagogice*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
11. Zamojski P. (2011), *Pomyśleć szkołę inaczej... Edukacja matematyczno-przyrodnicza w toku debat publicznych*, Wydawnictwo Fundacja Uniwersytetu Gdańskiego.

Wyzwania wobec szkoły XXI wieku

relacja z wystąpienia dr hab. prof. UW Jolanty Choińskiej-Miki,
– Małgorzata Bukowska-Ulatowska,
nauczyciel konsultant CEN ds. diagnoz i analiz oraz edukacji języków obcych



Fot. B. Kwaśniewska

Prof. UW Jolanta Choińska-Mika

Prof. Choińska-Mika podkreśliła, że mierzenie się z aktualnymi wyzwaniami wobec szkoły wymaga otwartości, dialogu, spojrzenia na poszczególne zagadnienia z wielu różnych perspektyw oraz konstruktywnego podejścia do rozwiązywania problemów. Edukację możemy porównać do złożonego organizmu, w którym wszystkie narządy i układy są ważne, a prawidłowe funkcjonowanie każdego z nich zależy od współdziałania z innymi.

Prelegentka podkreśliła konieczność zwrócenia większej uwagi na występujące w edukacji progi przejścia: między przedszkolem a szkołą, między klasą trzecią a czwartą szkoły podstawowej, między szkołą podstawową a gimnazjum itd. Jest to szczególnie ważne w związku z obniżeniem wieku rozpoczynania nauki; warto popularyzować przykłady dobrych praktyk w zakresie łagodnego wprowadzania uczniów w nowe realia.

Jak pokazują doświadczenia międzynarodowe, kluczowe jest uświadomienie sobie i zaakceptowanie ogromu różnorodności potencjału uczniów. Wiąże się z tym konieczność weryfikacji roli nauczyciela w nowej szkole – odejście od bycia mentorem, a stanie się przewodnikiem, inspiratorem wyzwającym potencjał uczniów.

Szkoła powinna być miejscem różnorodnych sposobów działania, odpowiadających na rzeczywiste potrzeby młodych ludzi. Prelegentka zwróciła rów-

nież uwagę na zagadnienie elastycznego kształtowania przestrzeni klasy – w kontekście tworzenia otoczenia sprzyjającego uczeniu się, dostosowanego do zmieniających się form aktywności i potrzeb uczniów, pomagającego rozwijać kompetencje poszczególnych osób.

Kolejną istotną kwestią jest funkcjonująca nadal w polskiej szkole kultura błędu: jesteśmy nastawieni na pokazanie, czego uczeń nie umie, nie chwalimy go, nie dostrzegamy osiągnięć. Zupełnie inne podejście do oceniania pracy ucznia dominuje w zachodnich systemach edukacyjnych, np. w Finlandii.

Problemem polskiej szkoły jest uczenie pod testy. Trening egzaminacyjny jest ważny – pomaga np. podczas studiów na uczelni. Powinien on jednak polegać na kontemplacji arkusza, analizie zamieszczonych zadań (pod kątem sprawdzanych umiejętności), a także obejmować rozwijanie takich umiejętności, jak: samodzielne planowanie pracy, zarządzanie czasem, radzenie sobie ze stresem itp. Nauczyciel towarzyszący uczniowi pracującemu z arkuszem egzaminacyjnym powinien prosić o uzasadnianie podawanych odpowiedzi, zachęcać do refleksji, argumentacji, krytycznego myślenia.

Prelegentka poruszyła również zagadnienie szkoły jako środowiska wychowawczego, zwracając uwagę na znaczenie spójności przekazu. Niezwykle istotna, zwłaszcza na poziomie gimnazjum, jest zgodność wartości deklarowanych przez szkołę jako istotne z rzeczywistymi postawami prezentowanymi przez jej pracowników. Młodzi ludzie są wyczuleni na fałsz i szybko go wychwytyją. Trzeba zadbać o to, aby nauczyciele wymagali od siebie tego, czego oczekują od swoich podopiecznych.

Odnosząc się do wcześniej sygnalizowanej nadmiernej biurokratyzacji pracy szkoły, Prof. Choińska-Mika apelowała o to, aby nie demonizować dokumentów. Sprawny przepływ informacji wymaga opracowywania pewnej ilości dokumentacji.

Na zakończenie prelegentka zaapelowała o myślenie o edukacji jako o dobru wspólnym. Konieczne jest uwzględnianie różnych perspektyw i indywidualnych potrzeb, ale również niezbędna jest współpraca, otwarcie na innych i działanie na rzecz ogółu. Jakość edukacji zaczyna się w szkole. ■

Odpowiedzialność samorządu za jakość edukacji

relacja z wystąpienia dra hab. Michała Federowicza,
– Małgorzata Bukowska-Ulatowska
nauczyciel konsultant CEN ds. diagnoz i analiz oraz edukacji języków obcych



Fot. B. Kwaśniewska

Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, prof. Michał Federowicz

Gościem III Forum Pomorskiej Edukacji był m.in. dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, prof. Michał Federowicz. W swoim wystąpieniu nawiązał do hasła: edukacji jest najlepszą inwestycją w przyszłość. Zwracając uwagę na fakt, że znajdujemy się obecnie w specyficznym momencie: pomiędzy dwoma transzami unijnych środków finansowych, prelegent apelował o lepsze wykorzystanie zasobów w nowej perspektywie finansowania. Zbudowaliśmy dobry system egzaminów zewnętrznych, jednak w niewielkim stopniu wykorzystujemy informacje, które są pozyskiwane za jego pośrednictwem. Warto również w większym stopniu uzupełniać dane ilościowe jakościowymi, np. poprzez popularyzację nauczycielskich badań w działaniu. Dokonując podsumowania działań oświatowych, warto robić rachunek sumienia również w złotówkach. Jeżeli najlepszą inwestycją w przyszłość jest inwestycja w edukację, np. w wychowanie przedszkolne, to powinniśmy być gotowi do policzenia stopy zwrotu ponoszonych nakładów.

Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi gimnazjalistek ze Słupska, prof. Michał Federowicz z zadowoleniem zauważył, że coraz powszechniejsza staje się w Polsce świadomość wpływu organizacji przestrzeni uczenia się na jakość edukacji. Jako pięta achillesowa współczesnej polskiej szkoły jawi się brak pracy w małych grupach, często tłumaczony niedostatkami czasu. Tymczasem umiejętności społeczne rozwijane podczas pracy zespołowej powinny stanowić podstawę kształcenia współczesnego młodego człowieka. Zdaniem prelegenta dobrze prowadzone przygotowanie do egzaminu zewnętrznego

również sprzyja rozwojowi ucznia.

Prof. Federowicz poruszył też zagadnienie niedostatków w przygotowaniu do pracy znacznej części absolwentów kierunków pedagogicznych na uczelniach. Jednym z głównych problemów jest brak umiejętności autorefleksji dot. efektywności pracy nauczyciela. W portfelu kompetencji współczesnego pedagoga powinna również znaleźć się rozbudzona kreatywność, a także wiara we własne możliwości i poczucie sprawstwa.

Nie ulega wątpliwości, że samorząd jest odpowiedzialny za jakościowe zmiany w edukacji, w tym realizację działań dofinansowywanych ze środków unijnych. Wszystko, co dzieje się w szkole poza podstawowym nurtem działalności, daje krótkotrwałe efekty, a zatem należy koncentrować się na wprowadzaniu trwałych zmian jakościowych w obrębie podstawowej siatki godzin. Zadaniem samorządu jest prowadzenie dialogu i wypracowywanie konsensusu ponad podziałami, we współpracy trzech szczebli władz: wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Istotne jest racjonalne gospodarowanie siecią szkolną, inwestowanie w miejsca, które dają szansę na osiągnięcie wymiernych efektów w postaci znaczącego przyrostu kompetencji uczniów. Jak każda licząca się firma, władze samorządowe powinny prowadzić świadomą politykę kadrową – dbać o swoich pracowników, inwestować w rozwój kompetencji liderów, dokonywać przekierowania zasobów.

Kończąc swoje wystąpienie, prelegent podkreślił, że inicjatywy podejmowane w kolejnym okresie finansowania powinny służyć testowaniu nowych rozwiązań instytucjonalnych, które w przyszłości przełożą się na uregulowania prawne funkcjonujące w ramach podstawowego systemu oświatowego, finansowanego samodzielnie przez Polskę.

Podczas III Forum Pomorskiej Edukacji odbyło się również uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między Samorządem Województwa Pomorskiego, reprezentowanym przez marszałka Mieczysława Struka, a Michałem Federowiczem, dyrektorem Instytutu Badań Edukacyjnych. ■

Jak uczyć i wychowywać w pomorskiej szkole XXI wieku?

relacja z debaty moderowanej przez dra Piotra Zamojskiego,
adiunkta w Zakładzie Dydaktyki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego
– Agnieszka Szymańczak,
Pracownia Informacji Pedagogicznej i Cyfryzacji CEN

Ważnym punktem III Forum Pomorskiej Edukacji była debata z udziałem panelistów reprezentujących odmienne perspektywy i sposoby zaangażowania w sprawy edukacji: Pomorskiego Wicekuratora Oświaty – Gabrieli Albertin, burmistrza Nowego Dworu Gdańskiego – Jacka Michalskiego, dyrektora Zespołu Szkół Publicznych w Kościerzynie – Lidii Walewskiej, dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kartuzach – Marzeny Krefty, nauczyciela w Zespole Szkół w Subkowach – Dominika Szupryczyńskiego, rodzica gimnazjalisty z Lęborka – Moniki Zajkowskiej oraz ucznia Gimnazjum nr 3 w Sopocie – Łukasza Zengera.

Moderatorem debaty był dr Piotr Zamojski, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego. Prowadzący, po przywitaniu i prezentacji panelistów, zachęcił ich do za-

brania głosu: „Zapraszamy Państwa do podzielenia się swoją opinią na temat edukacji na poziomie klas IV-VI szkoły podstawowej i gimnazjum, ale nie tylko, bo tu jest wyjątkowa okazja, żeby (...) skomentować również to, co do tej pory zostało powiedziane. Chcemy zebrać jak najszerzy wachlarz takich zagadnień, podobnie jak to robiliśmy w trakcie debat subregionalnych, tak aby mieć jak najbardziej złożony, jak najbardziej doprecyzowany katalog konkretnych spraw do dalszej pracy.”

Pierwszy wypowiedział się gimnazjalista z Sopotu, Łukasz Zenger, który podjął kwestię atmosfery i bezpieczeństwa w szkole, odnoszenia się dorosłych do dzieci i młodzieży oraz starszych roczników wobec nowo przyjętych uczniów: „Dla mnie najważniejszym wydarzeniem całej mojej edukacji dotychczas był wybór na przewodniczącego Samorządu Szkolnego w moim gimnazjum. To mi naprawdę otwo-



Fot. B. Kwaśniewska

Na zdjęciu od lewej: dr Piotr Zamojski, Łukasz Zenger, Monika Zajkowska, Gabriela Albertin, Dominik Szupryczyński

rzyło oczy i pokazało, co to jest odpowiedzialność, i że ta odpowiedzialność, która na mnie spoczywa, motywuje do działania na rzecz uczniów (...) Pomyślałem, że dobrym pomysłem byłoby to, aby starszy uczeń był osobą wprowadzającą młodszego ucznia w życie gimnazjalne, w życie szkoły. Każdy starszy uczeń miałby pod swoim skrzydłem ucznia młodszego, któremu by pomagał."

Monika Zajkowska, matka gimnazjalisty z Lęborka, zwróciła uwagę na wysoką jakość naszej edukacji w kontekście europejskim, o czym – jej zdaniem – świadczy fakt, że absolwenci polskich szkół są cenieni jako fachowcy na europejskim rynku pracy: „Szanowni Państwo, ale to nasi specjaliści, nasi inżynierowie, nasi absolwenci szkół medycznych i innych szkół wyższych są konkurencyjni na europejskim rynku pracy.” Pani Zajkowska postulowała, aby szkoła w większym stopniu rozbudzała w uczniach pasję i zainteresowania, jako elementy istotne dla przyszłych pracodawców. Panelistka podkreśliła również potrzebę wykorzystania nowych technologii w edukacji: „Młody człowiek jest bombardowany z każdej strony mnogością informacji. (...) Pomóżmy im zachować równowagę, bo ta maszyna już ruszyła. Już nie cofniemy tego, że miejscem ich spotkania nie jest trzepak, tylko Facebook.” Swoją wypowiedź zakończyła postulatami uczenia rozsądnego korzystania z informacji, zmniejszenia klas szkolnych oraz prowadzenia zdrowotnych badań profilaktycznych uczniów.

Następny głos zabrał Jacek Michalski, burmistrz Nowego Dworu Gdańskiego, który przedstawił wyliczenia dot. kosztów finansowania oświaty. Formułowany przez wielu uczestników Forum postulat zmniejszenia liczebności uczniów w klasie jest niemożliwy do realizacji z powodu zbyt dużych kosztów finansowych. Burmistrz zaapelował o szacunek dla samorządów. „O uczniów bądźmy spokojni. Oni sobie poradzą. Pomyślmy, co możemy zrobić, żebyśmy lepiej umieli wykorzystać ich entuzjazm i potencjał.” Burmistrz zwrócił też uwagę na zjawisko nastawienia do pracy nauczycieli, którzy zakończyli ścieżkę awansu zawodowego: „Awans zawodowy, który spowodował rzeczywiście pewne poruszenie w środowisku, pomału wygasa. (...) Przynajmniej część środowiska troszeczkę osiadła na laurach.” Burmistrz nawiązał do wypowiedzi pani minister Katarzyny Hall o konieczności kształcenia ustawicznego nauczycieli. Zazaczył, że „(...) powinniśmy szukać rezerw w ramach istniejącej siatki godzin, bo dodawanie godzin niewiele zmieni. Trzeba mieć świadomość tego, że Unia nie załatwi za nas wszystkiego, jeśli zbudujemy system oparty tylko na pieniądzach zewnętrznych, to za cztery lata wszystko

z hukiem się rozpadnie. W związku z tym, trzeba w ramach obecnej siatki godzin pracować z dziećmi jak najefektywniej.” Kończąc, zaapelował: „Szczególnie na pierwszym i drugim etapie edukacyjnym (...) powinniśmy zbudować przede wszystkim solidne podstawy, solidną wiedzę dla uczniów, a dopiero później zaczynać wyścig szczurów.”

Wicekurator Gabriela Albertin odniosła się w swojej wypowiedzi do ewaluacji i dokonała sprostowania opinii, wyrażonej wcześniej przez jednego z prelegentów: „Ewaluacja – a reprezentuję organ nadzoru pedagogicznego – nie wymusza na nikim tworzenia jakichkolwiek dokumentów. Jest to badanie, które pyta poszczególnych klientów szkoły, a więc i ucznia, i rodzica, i nauczyciela (...) o to, jak postrzega szkołę. Tworzy jakiś obraz. W związku z tym na pewno nie służy generowaniu kolejnego dokumentu (poza raportem, ale to już jest praca wizytatorów).” Pani wicekurator w dalszej części nawiązała do wystąpienia prof. Prondzyńskiego: „Przede wszystkim bardzo zgadzam się z panem profesorem (...), który powiedział, że my sami musimy wywołać efekt zmiany. My – nauczyciele, Państwo jako rodzice, uczniowie, organy prowadzące, dyrektorzy szkół – my wszyscy tak naprawdę za to możemy czuć się odpowiedzialni. Bardzo się też cieszę, że również przedstawiciel uczniów widzi odpowiedzialność za to, jaką jest jego szkoła. Kolejna teza dzisiejszego spotkania, z którą muszę się zgodzić: (...) wychowanie wymaga czasu, uwagi, konsekwencji i współpracy. (...) I rzeczywiście, nie oczekujemy zbyt szybko zbyt wiele, ale pracujmy na ten efekt długofalowy.” Panelistka podkreśliła także znaczenie wspólnego planowania zajęć przez nauczyciela i uczniów oraz wprowadzania pracy w grupach, która rozwija wiele ważnych kompetencji. Te aspekty są badane podczas ewaluacji. Na zakończenie Gabriela Albertin przypomniała, że mamy obecnie Rok Szkoły Zawodowców i postulowała o zmianę nastawienia do szkolnictwa zawodowego. „Myślę, że to już w szkole podstawowej i w gimnazjum musimy przekonywać, że szkoła zawodowa jest dla dobrych uczniów, nie tylko dla tych uczniów słabszych. To, co jest też bardzo ważne: aby doradztwo zawodowe pomagało młodym ludziom świadomie planować swoją przyszłość.”

Kolejny gość debaty, Dominik Szupryczyński – nauczyciel w Zespole Szkół w Subkowach, zwrócił uwagę na fakt, że uczniów najlepiej poznaje się poza szkołą, w nowych sytuacjach: „Przypuśćmy: realizujemy projekt, projekt jest realizowany poza murami szkoły, okazuje się, że ten uczeń najsłabszy – wcale taki nie jest. Okazuje się, że jest to uczeń, który po prostu wymaga największej uwagi (...).

Uczeń potrzebuje przestrzeni. I to jest prawda. Nauczyciel musi wiedzieć, kiedy się wycofać, a kiedy coś podsunąć, podpowiedzieć, zainspirować." Swoją tezę poparł przykładem ciekawej i bardzo efektywnej współpracy z bractwem rycerskim.

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kartuzach nawiązała w swojej wypowiedzi do bardzo niepokojącego zjawiska: coraz częstsze zgłaszania przez rodziców poważnych problemów z zachowaniem dzieci. „Obserwujemy również taką sytuację, że coraz więcej dzieci i młodzieży jest pod opieką poradni zdrowia psychicznego. Coraz więcej wpływa wniosków od rodziców i poradnia coraz więcej wydaje orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na zagrożenie niedostosowaniem społecznym. Do poradni zgłaszają się też niektórzy nauczyciele z prośbą o pomoc w sytuacjach, gdy już nie mogą sobie poradzić z zachowaniem swoich uczniów, swoich wychowanków. Dlatego też uważam, że (...) bardzo istotną sprawą jest wsparcie i doskonalenie kompetencji wychowawczych nauczycieli. Nauczyciele są świetnie merytorycznie przygotowani do pracy z dziećmi, natomiast doskonalenia wymagają, niestety, umiejętności wychowawcze. (...) I bardzo istotna jest, wielokrotnie podkreślana, sprawa współpracy z domem rodzinnym. Bo możemy spodziewać się sukcesu wychowawczego wtedy, kiedy istnieje korelacja między domem rodzinnym

a szkołą, między nauczycielami a rodzicami. I to nie na takiej zasadzie, że zapraszamy rodzica, a on się boi odezwać, ale musimy umieć słuchać, i nie tylko (...) rodziców i ich problemów, ale przede wszystkim naszych uczniów, żeby nie kończyło się to właśnie tym, że przepelniają się młodzieżowe ośrodki socjoterapii, ale że dajemy radę i coś możemy z tym zrobić." Pani dyrektor powiedziała o tym, że nauczyciele często się boją przyznać, że nie potrafią dać sobie rady z uczniem, nie zgłaszają trudności. „Myślę, że nauczyciele boją się też oceny, boją się powiedzieć o tym, że coś im nie wychodzi. A czasami jest bardzo dobrze, żeby powiedzieć „nie radzę sobie”, „poradźcie mi, co mam robić”. Myślę, że właśnie na tym polega współpraca w szkole. Myślę, że tworzone sieci nauczycieli w szkole dają szansę, żeby korzystać z zasobów bardziej doświadczonych nauczycieli albo nauczycieli takich, którzy radzą sobie w różnych trudnych sytuacjach. Myślę, że to jest bardzo istotne.”

Dyrektor Lidia Walewska rozpoczęła swoje wystąpienie od parafrazy słów Konfucjusza: „Jeżeli znamy cel, to znajdziemy do niego drogę. Otóż celem jest uczeń i jego dobro, a drogą są wszystkie te działania wspaniałych instytucji, wszystkich Państwa, wszystkich nas, aby nastąpił wszechstronny rozwój ucznia.” Sposobem na rozwój ucznia, jaki rekomendowała panelistka, jest eksperyment. „Konfucjusz także powiedział, że słucham i zapominam, widzę i pamiętam



Fot. B. Kwaśniewska

Na zdjęciu od lewej: Gabriela Albertin, Dominik Szupryczyński, Lidia Walewska, Marzena Kreft, Jacek Michalski

tam, robię i rozumiem. To powoduje, że uczniowie są bardzo zainteresowani różnymi działaniami, które mogą przeprowadzić sami." Eksperymenty można przeprowadzać w szkole, ale też na uczelni czy w centrum nauki. „Eksperyment rozwija samodzielność, pomysłowość i zdolność zapamiętywania. Myślę, że nic tak nie pomaga w osiągnięciu sukcesu edukacyjnego, jak odpowiednio dobrane i przeprowadzone doświadczenie. Oczywiście ważna jest też rola nauczyciela. Nauczyciel postrzegany był kiedyś z autorytetem, jako wykładowca, jako wyłączne źródło wiedzy. Uczniowie pewnie inaczej chcieliby postrzegać nauczyciela: jako doradcę, jako animatora, jako obserwatora i słuchacza, jako partnera gotowego do współdziałania”.

Po zamknięciu rundy panelowej przez moderatora i zaproszeniu do dyskusji innych zebranych, pierwszy zabrał głos prof. Bolesław Niemierko, reprezentujący Wyższą Szkołę Psychologii Społecznej. „Spojrzę rozwojowo na ucznia i szkołę. Najpierw na ucznia. Rozwój intelektualny i społeczny ma to do siebie, że przebiega w różnym tempie i w różnych kierunkach, co nazywamy efektem wachlarzowym.” Występuje zjawisko polegające na tym, że ci którzy rozwijali się wolniej, mogą pozostać na tym samym poziomie, jeśli im nie pomożemy, zaś ci, którzy rozwijali się szybciej, będą powiększali dystans. „Doświadczenia kilkuset lat szkolnictwa światowego pokazują, że jeżeli tworzy się placówki elitarne, to nieco zyskują bardzo dobrzy uczniowie. Dużo jed-

nak tracą ci, którzy zostają w tyle.” Trzeba pozwolić na zróżnicowanie uczniów, a dążyć do wyrównywania poziomu szkół wszelkimi sposobami. Profesor proponuje wprowadzenie pomorskiego systemu egzaminacyjnego – testów regionalnych, które będą konkurować jakością z ogólnopolskimi.

Następnie głos zabrała Alina Strzałkowska, nauczyciel konsultant z Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku: „W siatce godzin jest wychowanie: są godziny wychowawcze i jest wychowanie do życia w rodzinie. Od 2009 roku jest to przedmiot obowiązkowy, jeżeli rodzice lub opiekunowie prawni nie złożą w formie pisemnej rezygnacji dziecka z tych zajęć. Właśnie na tych zajęciach uczeń ma doskonałą okazję rozwijać tak zwane umiejętności życiowe, czyli te, które są niezbędne do życia i w tym jest radzenie sobie ze stresem, rozwiązywanie problemów. I chciałam zwrócić uwagę na to, co było już wielokrotnie podkreślane: profilaktyka realizowana od V klasy po maturę przez trening asertywności, trening umiejętności mówienia „nie”, różne kwestie dotyczące zachowań ryzykownych.”

Dyrektor Andrzej Barczak ze SP nr 18 w Gdyni podkreślił, jak ważny jest II etap edukacyjny, klasy IV-VI. Najważniejsze jest wówczas, „żeby wychowawcą był przyjacielem tych dzieci, jednocześnie człowiekiem sprawiedliwym, solidnym i bliskim tym dzieciom. (...) Pierwsze miesiące klasy IV to takie mocne zderzenie, które wymaga dodania odwagi uczniom: macie nową sytuację, nowych nauczycieli,



Fot. B. Kwaśniewska

nowe przedmioty, ale ja jestem z wami i o wszystko możecie mnie zapytać, o wszystko się poradzić i na pewno wam pomogę.” Jeżeli zbierane są informacje na temat uczniowskich pasji i zainteresowań, a potem podejmuje się działania umożliwiające ich rozwój, szkoła osiąga sukcesy: „W mojej szkole nigdy nie mówimy, że dążymy do wyniku, że budujemy coś na podstawie sztucznych testów. Uczymy, wychowujemy i wynik jest taki, jaki jest. Szkoła w województwie pomorskim w gronie szkół publicznych ma zdecydowanie od trzech lat najwyższy wynik. I on wynika z solidnej pracy, z tego że idzie się do szkoły, do uczniów, mówi się „kochani uczniowie”. To wynik pracy zespołu ludzi, którzy codziennie myślą o tym, żeby coś jeszcze zrobić mądrego.”

Następną osobą zabierającą głos była Jolanta Kałeczka, matka ucznia oraz trener. Zapytała o możliwości zmieniania przestrzeni w szkole, reorganizowania jej stosownie do potrzeb uczniów. Pytanie to wynikało z faktu, że podczas prowadzenia szkoleń często słyszy, że nie jest to możliwe. „A ja wiem, że jeżeli nauczyciel jest pasjonatem, który kocha młodzież, kocha ucznia, z którym pracuje, to ta przestrzeń zawsze się znajdzie.”

Dłuższą refleksją podzielił się Roman Seta, dyrektor Szkoły Podstawowej w Warcinie. „Jeżeli rozmawia się z rodzicami, oni bardzo często podkreślają, żeby przygotować dzieci do rynku pracy, a rynek pracy to głównie rywalizacja o miejsce pracy. (...) W Słupsku już to mówiłem, w podsumowaniu, że trzeba wzmocnić trzy procesy uczenia się. Zlikwidować w uczeniu rywalizację. To bardzo trudne, bo generalnie ta rywalizacja jest wszędzie: poczynając od ocen szkolnych po nagrody dyrektora, po premie, po motywację. Każdy chce być najlepszy, nie zważając na to, co potrafi zrobić. Wzmocnić proces uczenia poprzez kształcenie nauczycieli. To, co było tu wcześniej powiedziane: wesprzeć przede wszystkim wychowawców w tym, aby mogli wykonać swoją pracę rzetelnie, wprowadzić dzieci w integrację, współpracę. No i ważne jeszcze, by wyjść z dzieckiem do kina lub teatru. Dzieci wiejskie oddalone są od aglomeracji... Nie dość, że trzeba umówić się na wyjście, to jeszcze trzeba tam dojechać, a koszty są ogromne.”

Kolejną uczestniczką dyskusji, pani Zajkowska, zaproponowała wykorzystanie motywacyjnego aspektu rywalizacji, połączenia jej z nauką współpracy, zastąpienie pojęcia rywalizacja terminem grywalizacja: „I teraz wykorzystajmy ten element jako (...) narzędzie, które pozwoli wydobyć w tych młodych ludziach tę umiejętność, bo to będzie ich motywować, (...) że oni do czegoś dążą, mają cel. (...) Dlatego w Stanach ktoś komu się nie uda biznes, wstaje

i mówi: jestem tylko mocniejszy. U nas na ogół jest zupełnie odwrotnie. Nauczmy dzieci – przez element rywalizacji – pozytywnych umiejętności, kompetencji miękkich.”

Inna rozmówczyni przytoczyła dane dotyczące zawodów przyszłości: „Wg Forbsa, to: dietetyk, mechanik, menadżer marki, etyczny haker, biolog, kontroler pogody, opiekun medyczny i inżynier nanomedyczny.”

Samorządowca, Adama Marcynika, zainspirowało do wypowiedzi wystąpienie burmistrza Nowego Dworu Gdańskiego: „Dla mnie zaskakująca jest informacja, że 90 groszy trzeba dokładać do każdej złotówki, którą przekazuje nam rządowa strefa, subwencja oświatowa. To jest informacja bardzo niepokojąca. Nie każdą gminę w Polsce stać na to, by do oświaty dokładać takie kwoty. Zdaję sobie sprawę, że im bogatsza gmina, tym więcej może łożyć na oświatę, może finansować dodatkowe zajęcia, lepsze wyposażenie, zatrudniać lepszych fachowców (...) I do czego to prowadzi? (...) Dla mnie Polska w tym momencie staje się krajem dyskryminacji ze względu na miejsce zamieszkania. Jeśli ktoś się urodził w popegeerowskiej wsi, jest pozbawiony szans życiowych. I to trzeba zmienić. W jaki sposób? Pieniądze rządowe na oświatę muszą być coraz większe. Nie może być tak, że samorzady będą finansować oświatę. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w Polsce są samorzady, które mają środków na dwa tygodnie tyle, co drugim musi wystarczyć na rok (...) Są ogromne przepaście finansowe. I one będą się pogłębiać. Wniosek jest taki, że musi być systematycznie zwiększana subwencja oświatowa i wyrównywanie tych szans.”

Jako ostatnia wypowiedziała się Alina Konofel, nauczyciel i doradca zawodowy, która zwróciła uwagę na jeszcze jednego aktora sceny edukacyjnej: organizacje pozarządowe. Uczestniczka dyskusji podkreśliła wielość możliwości współdziałania fundacji i stowarzyszeń ze szkołami oraz placówkami oświatowymi. „Chodzi o uczenie naszych uczniów bycia Europejczykiem, bycia otwartym, zapewnienie kontaktu z młodzieżą z innych regionów, realizację projektów międzynarodowych, wolontariat... To jest ciągle tak naprawdę jeszcze nieodkryty obszar, który szkoła powinna rozwijać.”

Następnie moderator podziękował wszystkim za udział w dyskusji i krótkim podsumowaniem zakończył debatę regionalną III Forum Pomorskiej Edukacji.

Nie porównujcie nas...

Tadeusz Lipski

– dyrektor Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 w Kościerzynie

Tytułowy postulat, sformułowany przez słupskie gimnazjalistki, był leitmotivem znacznej części wystąpień uczestników III Forum Pomorskiej Edukacji (29 X 2014).

Z tym problemem zmagam się w mojej pracy od ponad dwudziestu lat. Kierując w latach dziewięćdziesiątych szkołą podstawową starałem się wprowadzić zasadę, według której doceniany był uczniowski wysiłek, włożony we własny rozwój. Do jego oceny służył jednak nie synchroniczny, a diachroniczny obraz wyników. Honorowaliśmy sukces ucznia, zestawiając jego wyniki z lat poprzednich w tym samym okresie nauki – 1. okres z 1. okresem, całoroczna ocena z poprzednimi ocenami całorocznymi. Na nagrodę czy dyplom zasłużył, wśród innych, również ten uczeń, który np. mając przed rokiem średnią ocen 3,5, po roku pracy uzyskał średnią 3,9 (przy wszelkich zastrzeżeniach, średnia ocen wciąż jest ważnym miernikiem uczniowskich umiejętności). Odnotowałem wówczas ten fakt na łamach „Nowej Szkoły” (nr 8 z 1996 r.) w tekście pt. *Zachęcać, nie zniechęcając*.

Taka praktyka ma oczywiście swoje źródło w przyjętej opcji pedagogicznej, dotyczącej nauczania. Wg Stefana Wlazły są dwa rodzaje orientacji na nauczanie:

- koncentracja na efektach (wynik),
- koncentracja na przebiegu działań (proces).

Koncentracja na przebiegu działań dobremu uczniowi przyniesie dobre i bardzo dobre wyniki, zaspokajając jego oczekiwania, natomiast ucznia o niższych możliwościach intelektualnych uchroni przed frustracją, spowodowaną niemożnością uzyskania przez niego wysokich wyników. Ci, dla których priorytetem jest sukces, mogą go osiągnąć; ci, u których dominuje chęć uniknięcia porażki, mają szansę ustrzec się przed nią. Jedną z cech omawianego tu podejścia do nauczania jest niestawianie wymagań ponad możliwości. Wykluczone jest gremialne współzawodnictwo. Obowiązuje hasło „Chcę



Fot. B. Kwaśniewska

Anna Krych z III b i Wiktoria Majkowska z III c, uczennice Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Słupsku

być lepszy od samego siebie” (zasada ta przyjęta jest w szkole, w której obecnie pracuję). Do współzawodnictwa (konkursy, olimpiady, zawody sportowe itp.) stają tylko chętni, nikt bez swojej zgody nie jest porównywany z innymi.

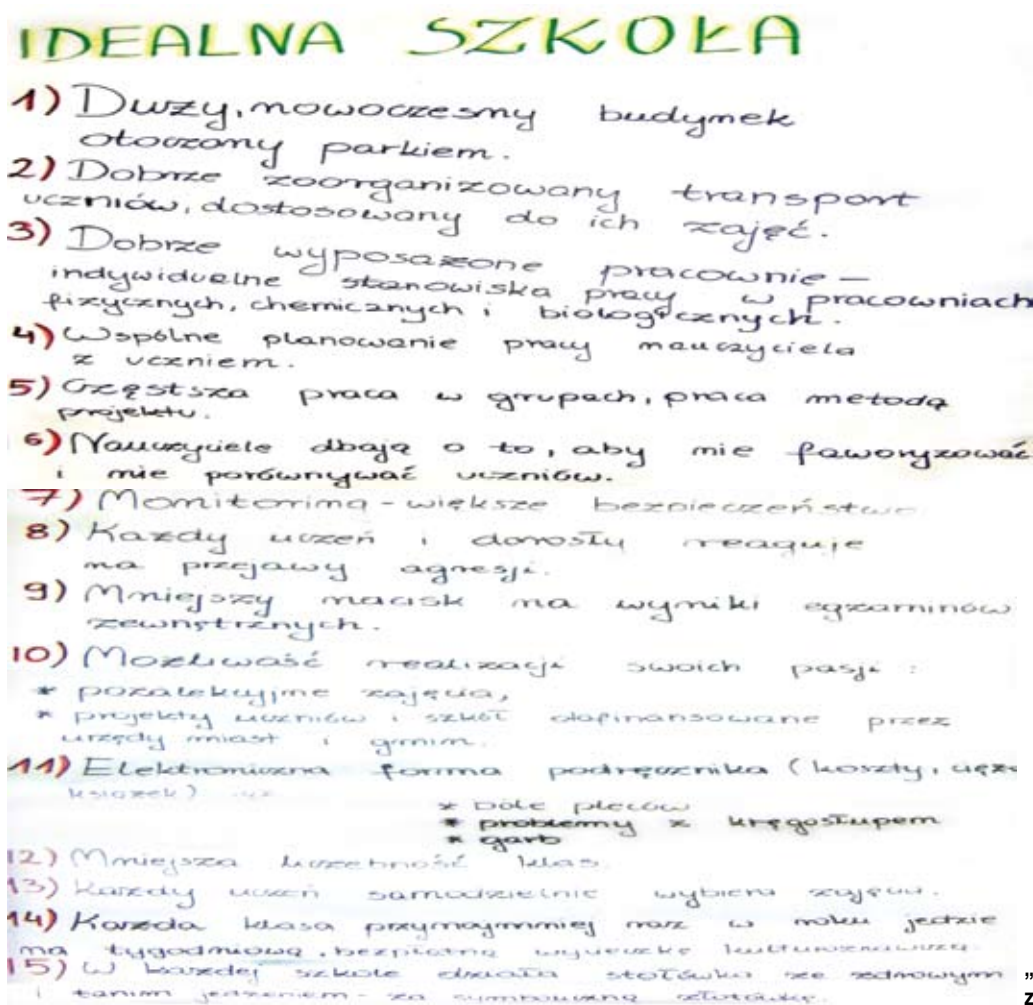
Wybór tej opcji ma też niebagatelne znaczenie wychowawcze. Koncentracja na przebiegu działań, a nie na efektach, powoduje, że uczymy się stawiać sobie cele ogólne, odległe w czasie. Nie: *Chcę być wciąż najlepszy, ale: Chcę ukończyć tę szkołę z możliwie najlepszym wynikiem.* Takie, odległe w czasie, cele ogólne nadają sens naszej egzystencji. Rzutują pozytywnie na nasz stosunek do upływającego czasu, ucząc nas ujmować działania w przyszłościowej perspektywie czasowej. Nie niecierpliwość, a umiejętność (próba) zagospodarowania upływającego czasu.

Teoretyczna strona tego zagadnienia to żaden precedens. W toczącej się w maju 2013 r. na łamach „Gazety Wyborczej” dyskusji o szkole, wypowiedziała

się m. in. internautka TAMBOURINE_WOMAN: *Na studiach pedagogicznych mówi się nam, że ucznia traktować trzeba podmiotowo i z szacunkiem. Trzeba rozumieć ograniczenia, wchodzić w dialog szczególnie uważny i staranny ze słabszymi. I myśleć o drodze, a nie o wyniku...*

Można powiedzieć, że wynik jest efektem ubocznym tego procesu. Doświadczenie uczy, że ów „efekt uboczny” nie przynosi wstydu. Raczej satysfakcjonuje.

W kontekście powyższych rozważań zasadne jest zgłoszenie postulatu do Ministerstwa Edukacji Narodowej o likwidację tzw. świadectwa z wyróżnieniem albo sformułowanie nowej zasady jego uzyskiwania. Brałaby ona pod uwagę zarówno sukcesywne – w całym okresie nauczania – podwyższanie uzyskiwanych wyników, jak również utrzymywanie ich przez cały czas na wysokim poziomie. Świadectwa takie otrzymywaliby tylko uczniowie – absolwenci. ■



„Idealna szkoła”
zdaniem uczniów

O roli, różnicach i skuteczności debat edukacyjnych w subregionach Pomorza

Z Jolantą Tersą,

dyrektorem Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Kartuzach
rozmawiała Agnieszka Bojko, nauczyciel konsultant CEN ds. wspomaganie pracy szkół
oraz oświatowej kadry kierowniczej.



Fot. M. Tersa

Jolanta Tersa

budowania środowiskowego zaplecza dla edukacji. Pozycję szkoły odczytywano w kontekście umiejętności dotarcia do osób i instytucji, których poziom partycypacji w życiu szkoły byłby wskaźnikiem jej sukcesów. Dotyczy to organizacji samorządowych, nieformalnych grup uczniowskich itp. dyrektorzy, nauczyciele, podkreślali konieczność wzmocnienia autonomii szkoły i szukania sojuszników wśród rodziców, co ma szczególne znaczenie wobec zacierania się norm i wartości ważnych dla wspólnoty, pogłębiającego się deficytu zaufania i ucieczki od odpowiedzialności za wychowywanie. Widzieli też konieczność zmiany roli nauczyciela i szkoły w kontekście przesunięcia zasobów edukacji w stronę pozaszkolną (Internet, media, inne źródła pozyskiwania wiedzy) oraz nowoczesnej wiedzy o istocie procesów poznawczych i wychowawczych. Wydaje się, że z nową siłą zaakcentowano potrzebę rozmawiania o edukacji i wspólnego poszukiwania dobrych praktyk, nowych form współpracy nauczycieli pomiędzy różnymi poziomami kształcenia, tak trochę „międzyustrojowo”, zwłaszcza w grupie tych samych przedmiotowców. Dostrzegano rosnącą grupę młodzieży szkolnej wymagającej szczegó-

A.B.: Prowadziła Pani debaty, odbywające się w ramach czterech forów subregionalnych, których uczestnikami byli przedstawiciele różnych grup interesariuszy edukacji w subregionach. Który z poruszonych w czasie debat wątków uznaje Pani za najbardziej interesujący lub zaskakujący?

J. T.: Wśród wszystkich wypowiedzi przeważało przekonanie o potrzebie

nych form i metod pracy – i to zarówno uzdolnionej, jak i tej z kłopotami rozwojowymi lub zdrowotnymi.

Dużym problemem okazała się jakość i powszechność doradztwa zawodowego, właśnie na poziomie gimnazjum, a nawet wcześniej, oraz niedostatecznie sprawczy dialog środowiska edukacji z rynkiem pracy – pracodawcami i uczelniami. W debacie uczestniczyli samorządowcy powiatowi i z poziomu edukacji ponadgimnazjalnej mocno podkreślali wagę kształcenia zawodowego. Deklarowali skupienie się na działaniach umożliwiających wprowadzenie koniecznych zmian w organizacji tego kształcenia i budowanie jego nowoczesnego zaplecza materialnego. Zdecydowanie chcą współpracy z pracodawcami, patronatu przedsiębiorców i uczelni, poszukują sposobów na sprostanie tym potrzebom. Jest jasne, że do tego potrzeba im sojuszników – gminy, by móc adekwatnie korygować sieć szkół zawodowych i kierunku kształcenia, a to niestety w praktyce samorządowej nie jest proste.

A.B.: Czy w trakcie debat ujawniła się specyfika edukacji każdego z subregionów, czy problemy i zagadnienia ważne dla edukacji są wspólne dla całego województwa?

J.T.: Zaskakującą była nieobecność wątku „zdawalności”, punktów i rankingów oraz niedostrzeżenie wschodzącego coraz dynamiczniej problemu edukacji imigrantów i związanych z tym napięć (różnice kulturowe, niebezpieczeństwo zachowań rasistowskich). I o ile w pierwszym przypadku dzieje się tak być może dlatego, że z mierzaniem niemierzalnych – edukacyjnych procesów, szkoły i środowiska okołopedagogiczne już się jakoś oswoiły i widzą je jako element całości, którą jest jakość, o tyle w drugim przypadku nieobecność problemu w katalogu rzeczy ważnych dla pomorskiej edukacji jest mocno niepokojąca.

A.B.: Jak ocenia Pani skuteczność tego typu debaty? W jaki sposób dialog prowadzony w subregionach może, Pani zdaniem, przełożyć się na jakość pomorskiej edukacji?

J. T.: Poza faktem, że zdarzenie miało walor pierwszego spotkania w takim gronie (dotychczas nie dyskutowaliśmy w zespołach subregionalnych, a to nowe doświadczenie), podkreślić należy kapitalną wartość dialogu tak różnorodnych środowisk i osób, współuczestnictwo w dyskusji z pełną powagą i autentycznym zainteresowaniem, z poszanowaniem różnic interesów i oczekiwań. Uznanie budziła wiedza o problemie i zaangażowanie, co zapewne dało organizatorom – samorządowi wojewódzkiemu, doskonały materiał do bardzo praktycznego, rozpoznanego tu, na tzw. dole, żywego informatora o zasobach edukacyjnych regionu. A to dla mądrego partnerstwa rzecz bezcenna.

Jednocześnie wydaje mi się, że debata powiatowa i regionalna będzie bardziej sprawcza pod względem efektów niż subregionalna. Środowiskowo każdy samorząd, szkoła, organizacja – ma swoje problemy i zapewne pożytecznie jest podyskutować i wymienić doświadczenia. Skoro jednak jest też ważne, by debatujący mieli przekonanie o znaczeniu debaty, o jej konsekwencji w postaci oczekiwanej zmiany, to odbywać się ona powinna przede wszystkim powiatowo i wojewódzko.

Z punktu widzenia celu bardzo interesujące było doświadczenie, jak różne są środowiska subregionów, jak różne zasoby „miękkie” – lokalny kapitał społeczny, duch miejsca. Jednak w moim przekonaniu „twarde” różnice pomiędzy nimi nie wybrzmiały ostro, albo nie umiemy ich dobrze identyfikować, a może nie są tak znaczne, jak nam się wydaje?

A.B.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Wnioski i rekomendacje z III Forum Pomorskiej Edukacji

oprac. Małgorzata Bukowska-Ulatowska,
nauczyciel konsultant CEN
ds. diagnoz i analiz oraz edukacji języków obcych

Spotkania, które odbyły się w ramach III Forum Pomorskiej Edukacji, stanowiły cenną okazję do spojrzenia na edukację w klasach IV-VI szkoły podstawowej oraz w gimnazjum z wielu różnych perspektyw. Wypowiedzi prelegentów i uczestników dyskusji ujawniły wielość opinii, doświadczeń, proponowanych kierunków zmian itp. Z szerokiego wachlarza podejmowanych zagadnień wyraźnie wyodrębniła się kilka obszarów postrzeganych powszechnie jako ważne dla rozwoju pomorskiej oświaty.

Przedstawiciele wszystkich środowisk uczestniczących w spotkaniach deklarowali **potrzebę prowadzenia dialogu edukacyjnego** z udziałem wszystkich podmiotów zaangażowanych w działania oświatowe, przede wszystkim w najbliższym otoczeniu szkoły – w gminie, powiecie. Należy poznać potrzeby i zasoby różnych grup oraz ich wzajemne oczekiwania, aby na tej podstawie móc formułować wspólne cele oraz podejmować działania rozwojowe.

Skuteczny dialog jest punktem wyjścia do stworzenia warunków umożliwiających owocną **współpracę na zasadach partnerstwa**, z zaangażowaniem, wzajemnym zaufaniem i poszanowaniem autonomii poszczególnych podmiotów. Trzeba promować taki rodzaj współdziałania jako niezbędny do zbudowania efektywnego systemu wspierającego pracę szkoły,

opartego na lokalnych koalicjach na rzecz rozwoju edukacji, angażującego organizacje pozarządowe, pracodawców, uczelnie itp. Klimat współpracy będzie również sprzyjał dzieleniu się przykładami dobrych praktyk i wzajemnemu uczeniu się od siebie szkół oraz instytucji z otoczenia szkoły. Porozumienia pomiędzy różnymi podmiotami, m.in. samorządami poszczególnych szczebli, stworzą realne możliwości wyrównania szans edukacyjnych młodych Pomorzan, zapewniając wszystkim dostęp do wysokiej jakości bogatej oferty oświatowej.

Jako jeden z obszarów wymagających najpilniejszych zmian powszechnie wskazywano **działalność wychowawczą szkoły**, często marginalizowaną m.in. ze względu na powszechną presję dot. osiągania łatwo mierzalnych efektów kształcenia. Wobec współcześnie zachodzących przemian zapewnienie wsparcia psychologicznego dla dzieci i młodzieży oraz umiejętne budowanie wartościowych relacji interpersonalnych nabiera szczególnego znaczenia. Jest to również istotny obszar potrzeb nauczycieli w zakresie doskonalenia zawodowego oraz wyzwania stojące przed instytucjami przygotowującymi do zawodu przyszłych pedagogów. Skuteczna realizacja zadań wychowawczych szkoły wymaga też ograniczenia biurokracji, zapewnienia ciągłości działań i poczucia bezpieczeń-

stwa. Kształtowanie postaw młodych ludzi powinno odbywać się przede wszystkim poprzez dobry przykład, dawany przez otaczających ich dorosłych, ale też za pośrednictwem wprowadzanych rozwiązań organizacyjnych czy wyznaczanych priorytetów.

Kolejnym postulatem artykułowanym przez wszystkie środowiska jest konieczność zbudowania spójnego systemu doradztwa edukacyjno-zawodowego, który już od etapu szkoły podstawowej będzie wspierał ucznia, rodzica i nauczyciela w świadomym planowaniu ścieżki kształcenia z uwzględnieniem aktualnych potrzeb rynku pracy, ale również przygotowuje młodego człowieka do uczenia się przez całe życie i dbania o rozwój osobisty. Nowoczesna gospodarka potrzebuje ludzi z pasją, świadomych swoich mocnych i słabych stron, aktywnych, otwartych na zmiany, potrafiących efektywnie komunikować się z innymi, pracować w zespole i uczyć się, korzystając z różnych źródeł informacji.

Dyskusje toczone podczas Forum ujawniły też potrzebę podjęcia tematu **wartości, na jakich powinna opierać się działalność szkoły**. Jest to zagadnienie fundamentalne dla podejmowania decyzji, zarówno tych strategicznych, jak i bieżących,

a nie poświęca mu się należytej uwagi i czasu lub nawet nie dostrzega jego znaczenia. Wskazanie wspólnych priorytetów powinno ułatwić doprecyzowanie najważniejszych zadań współczesnej edukacji oraz ról nauczyciela, ucznia, rodzica oraz innych uczestników procesu kształcenia i wychowania w szkole XXI wieku.

Pomorskie środowisko oświatowe musi również zmierzyć się z wyzwaniem **osadzenia edukacji we współczesnych realiach ekonomicznych** – podczas Forum bardzo wyraźnie zarysowały się znaczące różnice w postrzeganiu tego aspektu funkcjonowania szkoły.

III Forum Pomorskiej Edukacji pokazało wolę i gotowość dużej części społeczności naszego regionu do aktywnego udziału w dyskusji o jakości oświaty na II i III etapie edukacyjnym. Dialog różnorodnych środowisk i osób cechowało autentyczne zainteresowanie oraz zaangażowanie przy poszanowaniu różnic potrzeb, oczekiwań, interesów. Forum stanowi cenną okazję do budowania regionalnego i lokalnego kapitału społecznego oraz wykorzystania jego istniejących zasobów na rzecz rozwoju pomorskiej edukacji. ■



14 listopada 2012 roku z inicjatywy samorządu województwa pomorskiego odbyło się I Forum Pomorskiej Edukacji. Na zaproszenie Marszałka Województwa Pomorskiego, Mieczysława Struka oraz Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego do gmachu urzędu przybyło ponad 200 osób z całego regionu. Wśród nich byli posłowie na sejm RE, przedstawiciele władz samorządowych, szkół wyższych, dyrektorzy szkół i placówek, nauczyciele, rodzice, uczniowie, pracownicy kuratorium oraz reprezentanci innych środowisk zainteresowanych edukacją, np. przedstawiciele pracodawców.

Relacja z I Forum Pomorskiej Edukacji



Rekomendacje wypracowane przez uczestników I Forum Pomorskiej Edukacji

Czy można oceniać szkołę z perspektywy wyników sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych?

Katarzyna Hall: Nie można oceniać szkoły po bezwzględnych wynikach egzaminów. Istnieją jeszcze inne aspekty, np. wkład włożony w proces nauczania, współpraca ze środowiskiem, wyniki diagnozy na wejściu.

Edmund Wittbrodt: Efektywność to ocena wyników uzyskiwanych i koszty uzyskania tych wyników.

Wojciech Książek: Nie można robić fetyszu z wyników egzaminów! Ważne jest globalne spojrzenie na szkołę oraz analiza EWD.



Edukacja Pomorska (55/2012) – w numerze m.in.:

Forum Pomorskiej Edukacji – inicjatywę, która uczyniła stanowi istotny punkt w pomorskim kalendarzu regionalnych wydarzeń edukacyjnych – inskrybuje jako kluczową płaszczyznę wymiany poglądów i doświadczeń wielu środowisk pomorskich władz samorządowych i oświatowych, dyrektorów i nauczycieli, uczniów i ich rodziców, pracowników akademickich, pracodawców, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów zainteresowanych edukacją. To właśnie, by o pomorskiej edukacji rozmawiać w otwartym, szczerym dialogu i by do tej dyskusji zaprosić jak najszersze grono osób i instytucji.

Mieczysław Struk,
marszałek województwa pomorskiego



Wczesna edukacja w województwie pomorskim

Gabriela Albertin
Pomorski Wicekurator Oświaty

Udział w II Forum Pomorskiej Edukacji skłania ponownie do refleksji nad znaczeniem edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz ich stanem w województwie pomorskim. Dlatego kluczowe wydają się pytania: Co jest najważniejsze w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej? Jaka jest edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna w województwie pomorskim? Co można zrobić dla edukacji najmłodszych już teraz?

Zmiana we wczesnej edukacji: pytania i inspiracje

prof. zw. dr hab. Dorota Klus-Stańska
Uniwersytet Gdański

Choć w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci polska szkoła wyjaśniła i nabrała barw, jednak nadal jest szkołą z aktywnym nauczycielem, a nie szkołą z aktywnym uczniem, zaś obowiązujący model lekcji polega na tym, że wszyscy robią to samo, w tym samym czasie i w ten sam sposób.



Edukacja Pomorska (62/2014) – w numerze m.in.:

III Forum za kulisami...



III Forum Pomorskiej Edukacji

MARSZAŁKIE
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Edukacja w klasach IV – VI szkoły podstawowej i w gimnazjum

9.00 – 10.00	rejestracja uczestników
10.00 – 10.25	otwarcie III Forum Pomorskiej Edukacji – Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego wprowadzenie do Forum – Adam Krawiec, dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
10.25 – 11.30	Edukacja pomorska: perspektywa subregionów – Wiesława Górńska, Ewa Śliwińska, Lucyna Cieszyńska, Edward Mazur, przedstawiciele Pomorskiej Akademii Liderów Edukacji 2020 „Idealna szkoła” zdaniem uczniów „Zdaniem byłego ministra” – Katarzyna Hall, Franciszek Potulski, Edmund Wittbrodt Od „edukacji na Pomorzu” do „edukacji pomorskiej” . Czy możemy w regionie i w społecznościach lokalnych znaleźć specyficzne rozwiązania uniwersalnych problemów? – odniesienie do wystąpienia nt. „Edukacja pomorska: perspektywa subregionów” – prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński, kierownik Zakładu Antropologii Społecznej Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego
11.30 – 12.00	przerwa kawowa
12.00 – 13.15	podpisanie porozumienia o współpracy Województwa Pomorskiego z Instytutem Badań Edukacyjnych Tendencje rozwoju edukacji pomorskiej w świetle wyników egzaminów i badań zewnętrznych – Barbara Przychodzeń, kierownik Wydziału Badań i Analiz Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku – dr hab. prof. UJ Maria Groenwold, Zakład Badań nad Dzieciństwem i Szkołą Instytutu Pedagogiki Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego Wyzwania wobec szkoły XXI wieku – dr hab. prof. UW Jolanta Cholińska-Mika, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego Od odpowiedzialności samorządu za jakość edukacji – dr hab. Michał Federowicz, dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych
13.15 – 15.00	Jak uczyć i wychowywać w pomorskiej szkole XXI wieku? – debata z udziałem zaproszonych gości, moderator: dr Piotr Zamojski, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego
	podsumowanie i zakończenie Forum – Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego
15.00 – 15.30	lunch
15.30 – 16.00	wystąpienie aktorów Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego



Patronat medialny:



Fot. B. Kwaśniewska

